

KĘCZANIN

PISMO
ZIEMI
KĘCKIEJ

NR 11 (181) LISTOPAD 2006

CENA 2 ZŁOTE

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

Wyniki wyborów samorządowych 2006

W gościnie u sióstr zmartwychwstank
30. urodziny Domu Kultury
Ciężarowcy Hejnału w II lidze



W gościnie u sióstr zmartwychwstank

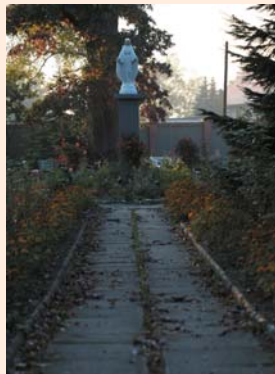
goście i członkowie Towarzystwa Miłośników Kęt

W ciągu wieku klasztor wrósł tak ściśle w krajobraz miasta, iż dziś stanowi oczywisty jego element. Któż pamięta, iż w zachodniej części Kęt, określonej w dokumentach nazwą „za obcochami”, posadowiono niegdyś tuż obok, dwa miejscowe klasztory. W 1699 roku oo. franciszkanów-reformatów, później w roku 1891, pierwszy żeński zakon Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, który założony w Rzymie przez Celinę i Jadwigę Borzęckie podjął tu w Kętach, na ziemiach polskich zaboru austriackiego swoje historyczne dzieło.

Anna Chowaniak



więcej na str. 12



Święto szkoły w Gimnazjum nr 1

Już po raz trzeci obchodziliśmy święto naszego gimnazjum. Gościem honorowym spotkania był ks. biskup Adam Dyczkowski, syn naszego patrona.

Katarzyna Korytowska

więcej na str. 9



„Rodzinny dom to mój skarb...”

27 września minęła kolejna, już 326 rocznica beatyfikacji św. Jana Kantego. Jak co roku, swoje święto obchodziła pierwsza szkoła w naszym mieście, nazwana imieniem naszego wielkiego rodaka - SP nr 1.

więcej na str. 10

Ewa Szafran



CZYTAJ W KĘCZANINIE

Ciężarowcy „Hejnału” znów w II lidze – str. 4

Certyfikat za dobre wychowanie – str. 5

Wieści ratuszowe – str. 6-9

W gościnie u sióstr

zmarłych wywstaniek – str. 12

Wyniki wyborów samorządowych 2006 – str. 15

Ratują życie – str. 17

Renovatio A. D. 2006 – str. 18

Szlakiem azjatyckich festiwali – str. 21

30. urodziny Domu Kultury – str. 22-23

Nasi na mistrzostwach Polski – str. 24

Judocy na fali – str. 25



Zapraszamy
wszystkie grzeczne dzieci
na

**Spotkanie
ze Świętym Mikołajem
w Domu Kultury w
Kętach**

6 grudnia 2006, o godz. 16 i 17.30

W programie:
* *Baśń o Królowej Śniegu w wykonaniu dziecięcej grupy teatralnej „Bajdurki”*
* *Rozdanie paczek przez św. Mikołaja*

Zapisy, szczegółowe informacje można uzyskać w Domu Kultury
pokój nr 4, tel. 033 844 86 70 do 79

FELIETON NA RYBKĘ

Miłość miłości nie równa i jak to mówią, niejedno ma imię

Miłość miłości nie równa i – jak to mówią, nie jedno ma imię

Kiedyś na egzaminie na studia wykładowcy uniwersyteccy, pytający mnie o miłość w poezji renesansowej, byli nietęgo zdziwieni, gdy postanowiłem odróżnić przedmioty tego szlachetnego uczucia. A to przecież tylko logiczny punkt widzenia, bo inna jest miłość do rodziców, inna do kochanki, odmienna do dzieci, czy do Boga. Pamiętam, że gdy wspomniałem właśnie o miłości do Boga, brew należąca do filologa ateisty uniosła się wysoko i w takiej pozycji pozostała do końca odpytywania. Widać chodziło mu wyłącznie o miłość dwojga ludzi dorosłych, pewnie także odmiennej płci, a ja, co gorsze, zacząłem mówić o miłości do ojczyzny.

Dlaczego po tylu latach wspominam to zdarzenie? Ano, dlatego, że raz po raz łapię się na tym, iż o tej miłości można mówić wiele bzdur. Niewykluczone, że ktoś potrafi kochać, ale już mówić o miłości niekoniecznie. Bywa, że niemowa prawie, pozbawiony elokwencji prostak – a kocha za stu albo za milion.

A przecież już starożytni Grecy odróżniali miłość rodzinną od erotycznej, przyjaźń od miłości duchowej. Ta ostatnia, zwana „agape”, miała wartość największą i stanowiła ideał dla takiego Sokratesa, który swoją drogą żywot miłosny wiódł taki sobie. To mu jednak nie przeszkadzało widzieć pełnię wartości miłości. Oddzielał ziarna od plew.

Wielu ludzi obecnie popełnia ten sam błąd, przed którym przestrzegał starożytny dyskutant. Tak jak przedmioty miłości, istnieją różne

jej poziomy; jest poziom roślinny, zwierzęcy i duchowy. Najgorzej jest popaść w skrajności i ograniczać miłość bądź tylko do fizycznego charakteru, bądź też popaść w zbytni idealizm i mówić jedynie o uczuciu. I to, i to, pogodzone skrajności – dają dopiero pełnię. Choć miłość jest z pewnością uczuciem, jest też także czymś ponadto.

Nic też nam nie powiedzą automatyczne i bezwiedne kalki z języka angielskiego, którymi, jak słychać na wszystkich niemal ulicach Kęt, posługują się młodzi ludzie. Szkoda, że rynsztokowe pogawarki o uprawianiu miłości nie mają związku ani z wysoką literaturą, ani z przyziemnym rolnictwem. Są jedynie oznaką zdziczenia i nieświadomionego procesu głupienia. Gdyby jeszcze głupiec rozumnie, to mogłaby powstać jakaś niezła książka – studium, powiedzmy, choroby... W najgorszym razie diagnoza lekarska.

I tak oto stajemy się coraz mniej wrażliwi, mimo że, jak dowodzą rankingi oglądalności, wlepiamy wzrok jak sroka w kość w popularny serial o miłości. Wewnętrzne ciepła nam od tego nie przybywa, a jedynie dostajemy atrapę czułości. Odpowiednio wyliczoną przez skrupulatnych i wyrachowanych speców od marketingu. A życie to nie telenowela i czasami trzeba z miłości właśnie opieprzyć swoje kochane pociechy. Żeby im uliczna mądrość za bardzo w krew nie weszła.

Choć z drugiej strony może nie jest tak źle... Może w głębi serca każdy z nas marzy słowami i obrazami „Pieśni nad Pieśniami”. Tylko wstydzimy się tego wymawiać głośno, by nie splugawić ideału.

KRAPP

Wydawca: Dom Kultury w Kętach;

p.o. redaktora naczelnego: Katarzyna Nicieja; adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 033-844-86-70; dyżury redakcji: pierwszy, drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w godz. 10-11 i 16-17 w Domu Kultury (pawilon) w Kętach; e-mail: dk@dk-kety.com.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 105 codziennie od godz. 8-15. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Redakcja nie utożsamia się z treścią publikowanych artykułów ani nie bierze na siebie odpowiedzialności za jakość przekazywanych do druku materiałów fotograficznych.

Skład: Katarzyna Nicieja

Nakład: 1200 egz.

Druk:



Porąbka, ul. Chmielna 5,
tel. 033-810-60-38, e-mail:
dtl@cnm.pl

ZDJĘCIA NA OKŁADCE:

Goście i członkowie Towarzystwa Miłośników Kęt w odwiedzinach u sióstr zmarłych wywstaniek.
FOT. ARCH. TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KĘT



Ciężarowcy znów w II lidze

33 lata czekali ciężarowcy „Hejnału” Kęty, by znów znaleźć się w II lidze. – Dzisiejszy sukces to efekt pracy całego zespołu i reform, na jakie trzy lata temu zdecydowaliśmy się – mówi Marian Bogacz, kierujący sekcją.

Na zdjęciu grupa, która w Mroczej wywalczyła awans do II ligi.
FOT. ARCH. TS „HEJNAŁ”

Ciężary zaczęto uprawiać w Kętach w 1960 roku za sprawą Jana Toczka, który założył sekcję w Towarzystwie Sportowym „Hejnał”. Szczególne triumfy święciła w latach 70., pod wodzą założyciela oraz Franciszka Miki. – Poziom był bardzo wysoki, w latach 1973-75 zawodnicy walczyli w II lidze. Niestety, w latach 80. sekcja podupadła, ponieważ coraz mniej młodych interesowało się tym sportem.

A szkoda, bo przecież podnoszenie ciężarów to jedna z najstarszych dyscyplin sportowych. Z podobnego założenia wyszli członkowie grupy inicjatywnej, którzy spotkali się w 2002 roku, by przeprowadzić reformę sekcji. – Postanowiliśmy oddzielić dwubój olimpijski od grupy kulturowej – wyjaśnia Marian Bogacz, który wraz z Januszem Glondysem (ówczesnym i obecnym trenerem), Józefem Korczykiem (kierownikiem sekcji w latach 2002-2006) i Franciszkiem Michalikiem stanowili trzon owej grupy.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Mimo początkowych trudności z naborem młodzieży zainteresowanej sportem, a nie kulturystyką, sekcja wystawiła pierwszą grupę już w listopadzie 2002 roku do VII Memoriału im. Franciszka Miki. Wystartowali wówczas: Paweł Gawęda, Grzegorz Kupiec i Sławomir Cholewik. Pierwszy złoty medal dla zreformowanej sekcji przywiózł Paweł Gawęda z Mistrzostw Regionu Podkarpacko-Małopolskiego, rozegranych w czerwcu 2003 roku. – Drużynowo zajęliśmy trzecią lokatę i od tej chwili obserwowaliśmy coraz większe zainteresowanie ciężarami wśród młodzieży – wyjaśnia nasz rozmówca.

Ciężarowcy „Hejnału” zaczęli przywozić z zawodów coraz znaczniejsze trofea. Na zawodach międzywojewódzkich w 2004 roku objawił się talent Roberta Adamusa (złoto). Tam też srebro wywalczył Paweł Gawęda, a brązowe krążki Mariusz Niedziela i Grzegorz Kruczała. Na eliminacjach strefowych zwycięstwo odnieśli Robert Adamus i Paweł Gawęda, czym zapewnili sobie start w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu. – To rzeczywiście nie lada wyczyn, by po niespełna dwóch latach wprowadzić zawodników na olimpiadę ogólnopolską – zaznacza kierownik sekcji.

Do dwójki liderów sekcji szybko dołączyli kolejni utalentowani ciężarowcy: Michał Matyszkowicz, Tomasz Kudas, Mariusz Niedziela oraz czynny zawodnik grupy i równocześnie jej trener, Janusz Glondys. Z każdego zawodów kęcka ekipa przyjeżdżała z nagrodami.

Rok 2005 okazał się szczególny dla grupy z Kęt. Robert Adamus na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży do lat 18 wywalczył złoto. – Na medal mistrza Polski czekaliśmy w Kętach 26 lat – podkreśla nasz rozmówca. – Na tych najważniejszych dla młodzieży zawodach wystartował też Tomasz Kudas, który zajął IV miejsce oraz Mariusz Niedziela i Michał Matyszkowicz. Wszyscy byli lub nadal są uczniami Technikum Mechaniczno-Elektronicznego w PZ nr 10, z którym bardzo dobrze się nam współpracuje. Po olimpiadzie do kadry Polski został powołany Robert Adamus. Odtąd trenuje w Centralnym Ośrodku Sportów Siłowych w Ciechanowie.

W listopadzie 2005 roku zmiany nastąpiły również w zarządzie sekcji. Z funkcji kierownika zrezygnował Józef Korczyk, a miesiąc później powołano nowy zarząd. Szefem wybrano Mariana Bogacza, w latach 70. zawodnika sekcji, Marian Gawęda został sekretarzem i kronikarzem. Zarząd stworzyli natomiast: Franciszek Michalik, Janusz Glondys, Bogusław Kołodziejczyk, Andrzej Szlagor i Paweł Madej.

– Kolejny powód do zadowolenia dali nam nasi kibice. W ogłoszonym w minionym roku przez urząd gminy konkursie na sportowca i trenera roku zdobyliśmy wszystkie trofea: Robert Adamus zajął pierwsze, a Michał Matyszkowicz trzecie miejsce w kategorii zawodników, natomiast w grupie trenerów wygrał nasz Janusz Glondys – z triumfem podkreśla szef ciężarowców.

Wkrótce po tym, jak sekcja zaczęła odnosić znaczące sukcesy na arenie ogólnopolskiej, zarząd podjął decyzję o wprowadzeniu jej do II ligi. Ciężarowcy wywalczyli ten awans na zawodach w Mroczej, zajmując w klasyfikacji ogólnej II miejsce. Nasz rozmówca wyjaśnia, że ojcami sukcesu byli szczególnie zawodnicy: Robert Adamus, Marcin Adamus, Tomasz Donacik, Michał Matyszkowicz, Mariusz Niedziela, Tomasz Kudas, Paweł Gawęda oraz oczywiście trener i zawodnik Janusz Glondys. – Awans udało nam się wypracować również dzięki wsparciu zarządu „Hejnału”, dzięki pomocy władz samorządowych i Grupy Kęty. Cieszymy się bardzo, wierzymy też, że w II lidze zagrzejemy miejsce i zajmiemy mocną pozycję w połowie tabeli. Planujemy też zachęcić dziewczęta do uprawiania tego sportu, który wśród pań jest coraz bardziej popularny.

Katarzyna Nicieja



Janusz Glondys podczas spotkania zarządu TS „Hejnał” z zawodnikami, ich rodzinami i nauczycielami. – Organizując takie spotkania chcemy wyróżnić naszych zawodników w środowisku i podziękować im za pracę – mówi Marian Kubajak, prezes TS Hejnał.
FOT. K. NICIEJA

Certyfikat za dobre wychowanie

Szkoła Podstawowa nr 1 otrzymała od Małopolskiego Kuratora Oświaty certyfikat „Szkoła wyróżniona za wychowanie”.

– Jest to dla nas ogromne wyróżnienie, nagroda za pracę aktywnego, wykwalifikowanego zespołu nauczycieli, a także ważna informacja dla rodziców, że tutaj ich dzieci są bezpieczne – mówi Aleksandra Stec, dyrektor szkoły.



(kan) szerzej o przyznanej certyfikacie za miesiąc

Za zachodnią granicę z rewizytą



W kwietniu tego roku uczniowie PZ nr 9 im. M. Dąbrowskiej w Kętach przyjmowali swoich rówieśników z Niemiec po raz kolejny w ramach młodzieżowej wymiany polsko-niemieckiej. Na przełomie września i października to oni

pojechali za zachodnią granicę z rewizytą. Dwunastoosobowa grupa pod opieką dwóch nauczycielek, Dąbrowskiej i Jolanty Kuźmy, spędziła w Uelzen w Dolnej Saksonii siedem dni.

Podczas tego pobytu uczniowie mogli zobaczyć, jak wygląda codzienne życie w niemieckiej rodzinie oraz co ciekawego kulturalnie i geograficznie mają do zaoferowania mieszkańcy północnych Niemiec. Bez wątpienia bardzo ważnym celem tej wymiany było doskonalenie języków obcych. Licealiści przywieźli ze sobą wiele wrażeń. Zwiedzili dwa piękne miasta: Hamburg oraz Luneburg. Nie zabrakło również atrakcji sportowych ani dydaktycznych dzięki wzięciu udziału w zajęciach szkolnych swoich gospodarzy.

Organizacja i przeprowadzenie tej wymiany doszło do skutku dzięki wsparciu finansowemu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży w Warszawie ze środków finansowych Republiki Federalnej Niemiec.

Jolanta Kuźma

Ktokolwiek widział

Komisariat Policji w Kętach poszukuje Marcina Mitoraja, 28-letniego mieszkańca osiedla Nad Sołą w Kętach, który w styczniu 2001 roku wyszedł z domu i dotąd nie powrócił.

Mężczyzna wygląda na 25 lat, ma smukłą budowę ciała, wzrost 175 cm, włosy krótkie, proste, szatyn. Posiada też znak szczególnie: tatuaż na lewym przedramieniu w kształcie koła.

Sprawę prowadzi Komisariat Policji w Kętach, 32-650 Kęty, ul. Krakowska 25 (asp.szt. Mirosław Żurek, tel 33 845 33 22, kom. 609 673 911).

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje na temat tej osoby, proszone są o kontakt z policją – Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu (tel. 33 842 40 31, e-mail: komendant@oswiecim.policja.gov.pl) lub z każdą jednostką policji w Polsce tel. 997.



Kronika policyjna

12 listopada w Kętach, przy ul. Nad Sołą policjanci KP Kęty zatrzymali dwóch 19-letnich mieszkańców Kęt, sprawców kradzieży z włamaniem do samochodów. Jednego z włamywaczy zauważył właściciel VW golfa, do którego włamał się jeden ze sprawców i usiłował ukraść radioodtwarzacz JVC. Właściciel poinformował policję, a sprawca został zatrzymany i osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. Po przeszukaniu samochodu sprawcy policjanci ujawnili skradzione z samochodów mienie. W toku prowadzonego postępowania udało się ustalić jego współnika. Mężczyźni przyznali się do popełnienia jeszcze 5 włamań do samochodów, których dokonali dnia poprzedniego.

11 listopada w Nowej Wsi policjanci zatrzymali 38-letniego Mirosława N., mieszkańca Nowej Wsi, który kierował samochodem marki Audi 80 w stanie nietrzeźwym – 2,45 promila.

18 października w Kętach przy ul. Mickiewicza nieznanymi sprawcami włamał się do samochodu marki Skoda Fabia, z którego skradł radioodtwarzacz Sony, dowód osobisty, dowód rejestracyjny, 500 zł oraz kartę bankomatową wraz z pin kodem, przy pomocy której z bankomatu wypłacił pieniądze w kwocie 4 800 zł. Straty 5 620 zł na szkodę mieszkanki Kęt.

18 października, ok. godz. 10.35 na kęckim rynku nieznanymi sprawcami wykorzystując nieuwagę mieszkanki Kęt, skradł z jej torebki portmonek z zawartością dokumentów.

18 października w Kętach na os. Miodowym policjanci zatrzymali 23-letniego mieszkańca Kęt, poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Oświęcimiu celem umieszczenia w Zakładzie Karnym.

22 października w Bulowicach przy ul. Stara Droga kierujący pojazdem marki WV Golf 20-letni Ryszard L. mieszkaniec Bulowic, potrafił 13-letniego rowerzystę mieszkańca Bulowic, a następnie zjechał na pobocze i uderzył w słup trakcji elektrycznej.

W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierujący oraz 33-letni pasażer pojazdu, natomiast małoletni rowerzysta doznał lekkich obrażeń ciała. Sprawca wypadku kierował pojazdem w stanie nietrzeźwym – 1,40 promila.

oprac. (kan)

Składamy serdeczne podziękowania

wszystkim, którzy w dniu 26 października 2006 roku wraz z nami odprowadzili naszego ukochanego męża i ojca

śp. Jana Hrapkowicza

na miejsce wiecznego spoczynku.

Dziękujemy również za słowa współczucia oraz modlitwy w intencji zmarłego.

Pogrążeni w głębokim żalu
żona, syn, synowa, rodzina

Sesja Rady Miejskiej

XLIV sesja Rady Miejskiej w Kętach odbyła się 26 października 2006r. o godz. 13 w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty. Najważniejszym punktem obrad było podjęcie uchwał w sprawach:

– **uchwalenia na 2007r. Programu Współpracy Gminy Kęty z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego;**

Ustawa o pożytku publicznym obliguje jednostki samorządowe do uchwalenia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi jednostkami działającymi w sferze pożytku publicznego.

– **przyjęcia regulaminu korzystania z ogródków jordanowskich;**

Przyjęty regulamin zawiera zasady i tryb korzystania z ogródków jordanowskich. Nakłada także na osoby z nich korzystające obowiązek stosowania określonych norm i zasad zachowania. Umożliwia ponadto służbom porządkowym reagowanie na naruszenie w nich porządku publicznego.

– **określenia liczby nowych licencji przeznaczonych do wydania w roku 2007 na wykonywanie transportu drogowego taksówką,** Przyjętą uchwałą ustalono limit 3 nowych licencji na taksówkę w 2007r.

– **zawarcia porozumienia międzygminnego w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę;**

Zawarte porozumienie pomiędzy gminą Kęty i gminą Wilamowice dotyczy dostarczania przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Wilamowicach wody do 44 budynków w gminie Kęty, na obszarze ulicy Popieluski, części ul. Kolbego i ul. Kastliki w Kętach oraz w przysiółku Sosenki w Bielanych.

– **opłat za korzystanie z cmentarzy komunalnych na terenie gminy Kęty;**

Przyjęta uchwała utrzymuje dotychczas obowiązujące stawki opłat za korzystanie z cmentarzy na niezmiennym poziomie. Wprowadza nową stawkę – opłatę za miejsce na cmentarzu w kolumbarium na 99 lat od daty wykupu terenu.

– **zmian uchwały budżetowej gminy Kęty na 2006r.;**

Przyjęte zmiany budżetu związane były ze zmniejszeniem pożyczki na prefinansowanie w kwocie 1319287 zł o 1021279 zł.

– **ustalenia wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego;**

Podjęcie uchwały o wydatkach niewygasających dla zadania „Projekt Techniczny ul. Batorego i ul. Staszica w Nowej Wsi” oraz ustalenie terminu jego realizacji na koniec czerwca 2007r., pozwala na ogłoszenie przetargu na realizację tego zadania na okres przekraczający rok budżetowy.

– **udzielenia przez gminę Kęty pomocy regionalnej na wspieranie nowych inwestycji**

Święto Niepodległości

W gminie Kęty jak co roku uroczystość obchodzone **Święto Niepodległości. Oficjalnie zapoczątkowała je msza święta za Ojczyznę, która została odprawiona w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.**

Nabożeństwu przewodniczył ks. proboszcz Jerzy Musiałek w asyście księży z kęckich parafii. Po mszy wszyscy uczestnicy przeszli pod pomnik Ofiar Nazizmu i Komunizmu, gdzie złożono wiązanki kwiatów. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele samorządu oraz

towarzystw i związków działających na terenie gminy Kęty. Nie zabrakło również reprezentantów instytucji kultury, szkół i klubów sportowych. Wcześniej burmistrz oraz delegacja kombatantów złożyli kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza oraz pod tablicą Józefa Piłsudskiego.

Tegorocznym uroczystościom, związanym ze Świętem Niepodległości, towarzyszyło szereg imprez dodatkowych. W piątek, 10 listopada w Sali Widowiskowej Domu Kultury odbył się występ uczniów Gimnazjum nr 1 w Kętach. Zaprezentowali oni program patriotyczny pt. „Pieśń o ziemi naszej”. W drugiej części wieczoru z koncertem fortepianowym wystąpił Tomasz Konieczny. W sobotę, 11 listopada zorganizowano dwie imprezy sportowe. W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się turniej judo dzieci, a w obiektach sportowych TS „Hejnał” zorganizowano doroczny memoriał w podnoszeni ciężarów im. Franciszka Miki.



Spotkanie z nauczycielami



We wtorek, 24 października odbyło się spotkanie burmistrza gminy Kęty Romana Olejarsza z nauczycielami gminnych jednostek edukacyjnych, odznaczonymi medalami Komisji Edukacji Narodowej. Burmistrz pogratulował odznaczonym przyznanych wyróżnień i życzył dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Medalami Komisji Edukacji Narodowej odznaczeni zostali: Stanisława Terlikowska, Gimnazjum

nr 2 im. Jana Pawła II w Kętach, Barbara Arkuszewska, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Bohaterów Monte Cassino w Kętach, Aleksandra Stec, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. św. Jana Kantego w Kętach, Urszula Włodarczyk, dyrektor Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach, Barbara Bizukojć, dyrektor Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego nr 7 w Kętach, Ewa Płonka, dyrektor Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego nr 8 w Kętach, Irena Tomiak, wicedyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bulowicach, Stanisława Kasperek, emerytowany nauczyciel Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kętach, Anna Tatar, emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 im. Bohaterów Monte Cassino w Kętach, Jolanta Konieczny, przewodnicząca Rady Rodziców przy Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach.

**STRONY NR 6-9 REDAGUJE
ZESPÓŁ URZĘDU GMINY W KĘTACH**

Prace w parku miejskim

Trwają prace związane z urządzeniem parku miejskiego zlokalizowanego przy ul. Spacerowej w Kętach. W ramach robót publicznych ułożonych zostało 1100 m krawężników, które pozyskane zostały z przeprowadzanych niedawno remontów dróg i chodników.

Wyasfaltowano już także 550 m ścieżek spacerowych, które wytyczono w parku. Systematycznie powiększa się także ilość nowych roślin w parku. Ostatnia akcja sadzenia drzew odbyła się w październiku i wzięło w niej udział ponad 60 osób.

Wśród nich znaleźli się uczniowie Gimnazjum nr 2 w Kętach, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach Podlesiu oraz pszczelarze i pracownicy urzędu gminy. Ogółem zasadzili oni 900 drzew i krzewów, które sprowadzono ze szkółki w Goczałkowicach. Nowe drzewa (250 szt.) stanowią ciekawą mozaikę unikalnych gatunków, dzięki czemu w przyszłości utworzony park nazwać będzie można czymś na kształt rezerwatu dendrologicznego. Kolejną partię drzew (50 szt.) pracownicy Wydział Środowiska UG Kęty planują zasadzić już niedługo. Ponieważ jednak mają one zostać zlokalizowane przy ścieżkach spacerowych, prace przełożono na zakończenie ich asfaltowania.



Czyn społeczny w Malcu

W Malcu, 21 października – przed Dniem Wszystkich Świętych – przystąpiono do prac porządkowych i renowacyjnych na tamtejszym cmentarzu, terenach do niego przyległych oraz przy kościele. Wszystko odbyło się w ramach nieco już zapomnianej akcji, jaką jest „czyn społeczny”.



W pracach porządkowych, w których wzięło udział 44 mieszkańców, wykonano następujące działania: wyczyszczono alejki, wygrabiono liście i pozamiatano teren cmentarza, wyczyszczono rów odwadniający za jego ogrodzeniem, wykarczowano z samosiejek i wykoszono trawę na brzegu nekropoli, zdemontowano bramę wejściową i odrestaurowano ją, wykonano prace ogrodnicze oraz pielęgnacyjne drzew i krzewów rosnących na cmentarzu. Ponadto zadbano o drogę powiatową wraz z chodnikiem oraz tereny przyległe do kościoła.

W pracach porządkowych udział wzięli: Wiesław Wyrwa, Stanisław Ortman, Antoni Wadoń, Tomasz Tłałka, Jan Marszałek, ks. Jan Gawlas, Albin Palma, Karol Wadoń, Stanisław Hankus, Sławomir Wadoń, Edward Łukasik, Wojciech Kozłowski, Kazimierz Tolarczyk, Antoni Naglik, Władysław Kolasa, Ryszard Klimas, Krzysztof Hankus, Jan Juras, Robert Wadoń, Stanisław Tłałka, Andrzej Tłałka, Ryszard Łukasik, Kazimierz Górłowicz, Roma Gabrys, Stefan Naglik, Adam Mitoraj, Karol Tłałka, Jacek Wójcik, Zdzisław Płonka, Stanisław Juras, Karol Naglik, Antoni, Hałat Leszek Radwan, Nikodem Łukasik, Bolesław Paw, Przemysław Paw, Tomasz Wójcik, Władysław Mitoraj, Józef Stawowczyk, Bronisław Tomanek, Adam Formas, Zbigniew Łukasik, Szymon Łukasik.

Znak: ZPG-II.2-72241/18/06

Kęty, dnia 13.11.2006 r.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7 w dniach od 01.12.2006 r. do 21.12.2006 r. zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych:

I. do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego:

1. działki nr 8301/4 o pow. 7630 m² położonej w Kętach obręb: Tereny Przemysłowe,
2. działki nr 8368/5 o pow. 3468 m² położonej w Kętach obręb: Tereny Przemysłowe,
3. działek nr: 8301/5 i nr 8299/4 o pow. łącznej 8438 m² położonych w Kętach obręb: Tereny Przemysłowe,

II. do zamiany działek nr 41 i 11/13 o pow. łącznej 954 m² położonych w Łękach,

III. do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej części działki nr 6329 o pow. 300 m² położonej obręb: Północ na rzecz dotychczasowego dzierżawcy na okres 3 lat.

1 x a/a

XLIV sesja Rady Miejskiej w Kętach – cd.

lub tworzenie nowych miejsc pracy związanych z nową inwestycją;

Podjęta uchwała ma na celu zachęcenie przedsiębiorców do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy na terenie gminy Kęty, co w konsekwencji przyczyni się do dalszego rozwoju gminy oraz do zmniejszenia bezrobocia. Przedsiębiorcy powinni dokładnie zapoznać się z uchwałą, a ewentualnych wyjaśnień udziela urząd gminy.

Na sesji przedstawiona została także informacja burmistrza gminy Kęty m.in. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w okresie obowiązywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty.

Interpelacje i zapytania radnych

Radny Kazimierz Brzuska

Radny interpelował w sprawie wycięcia suchych drzew rosnących przy ul. Mickiewicza w Kętach.

Ponadto ponownie wystąpił w sprawie odpowiedniego i widocznego oznakowania posesji numerami.

Poruszył sprawę stanu technicznego mostu kolejowego na rzece Sole. Oceniał, że istnieje zagrożenie dla stabilności mostu. Zmiana koryta rzeki spowodowała, że omija ona filary „nurtowe”, opierając swój bieg na „zwykłych”. Większe opady i spusty wody mogą spowodować niebezpieczeństwo uszkodzenia filarów i całej konstrukcji mostu. Radny złożył wniosek, aby w trybie pilnym wystąpić do RZGW w Krakowie o przekorytowanie Soły tak, aby płynęła przez filary nurtowe.

Radny interpelował również w sprawie fatalnego stanu ogródka jordanowskiego przy kortach (tzw. plac Bolka i Lolka). Jak zauważył, teren ogródka posiada wiele mankamentów (m.in. wysypany gruz, nierówności, brak bram), które powodują, że przebywanie w nim może być niebezpieczne.

Na koniec radny podziękował – w imieniu inicjatorów – za nadanie obwodnicy północnej imienia alei Jana Pawła II.

Odpowiadając na interpelację dotyczącą wycięcia drzew przy ul. Mickiewicza, **burmistrz Roman Olejarsz** poinformował, że będzie to możliwe po sprawdzeniu zasadności wniosku. Po jego akceptacji konieczne będzie natomiast wystąpienie do starostwa z wnioskiem o decyzję na wycinkę.

Odnosząc się do kwestii odpowiedniego oznakowania posesji, burmistrz zadeklarował zobowiązać straż miejską do bieżącego ich monitorowania.

Burmistrz podzielił zdanie radnego odnośnie zagrożenie mostu kolejowego na rzece Sole i dużej wagi tej sprawy. Poinformował ponadto, że urząd gminy wystąpi w tym temacie do RZGW i PKP w Krakowie. Sprawa ogródków jordanowskich została omówiona w trakcie debaty nad uchwałą dotyczącą ich regulaminów.

Interpelacje i zapytania radnych – cd.

Radny Stanisław Olearczyk

Radny przedstawił list mieszkańców ul. Kościuszki w Kętach, podpisany przez 26 osób. Pismo dotyczyło interwencji w sprawie prowadzonego remontu drogi krajowej nr 52, który powoduje duże utrudnienia w codziennym życiu mieszkańców.

Burmistrz Roman Olejarz poinformował radnych, że wystąpił już do GDDKiA w Krakowie z pismem interwencyjnym dotyczącym remontu odcinka ul. Kościuszki. Burmistrz nie wykluczył ponownego wystąpienia do Zarządu GDDKiA w tej samej sprawie.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdzyk

Radny interpelował w sprawie dziewięciu nauczycieli wychowania przedszkolnego, którym – z powodu niepodniesienia swoich kwalifikacji zawodowych – zostały obniżone pobyry. Radny stwierdził, że osoby te zostały skrzywdzone, ponieważ w stosownej ustawie istnieje zapis mówiący, że organ prowadzący placówki przedszkolne może regulować place. W budżecie – jak zauważył radny – są zabezpieczone środki na dotychczasowe pensje, należy tylko sporządzić aneks do obowiązującego regulaminu i przywrócić poprzednie stawki.

Burmistrz poinformował radnego, że przedstawiona przez niego sprawa zostanie przeanalizowana przez odpowiedni wydział UG Kęty. Zaznaczył jednak, że poruszonej kwestii nie można rozpatrywać bez uwzględnienia problemu uzupełnienia kwalifikacji nauczycielskich. Pominiecie tej sprawy i jej wpływ na wynagrodzenia może być krzywdzące i demotywujące dla tych nauczycieli, którzy uzupełnili swoje wykształcenie, inwestując w to swoje pieniądze i własną pracę.

Radny Fryderyk Nycz

Zapytał, czy w tym roku planowane jest oczyszczenie rzeki Ulgi w Nowej Wsi. Jak zauważył, rzeka ta jest mocno zarośnięta roślinnością, co może spowodować – przy większych opadach deszczu – problemy ze spokojnym przepływem wody.

Radny interpelował także o niepozostawianie na wałach skoszonej trawy, która przy większych opadach może spłynąć do rzek, powodując zatory i zalanie terenu.

Na koniec poprosił o interwencję w sprawie rowu odwadniającego przy ul. Bielańskiej. Istnieje bowiem poważne zagrożenie niebezpiecznego spiętrzenia wody, co może być skutkiem założenia w nim rury. Innym problemem postawionym przez radnego jest ustalenie własności tego rowu.

Kierownik Wydziału Ochrony Środowiska i Działalności Gospodarczej – Janina Zontek poinformowała radnego, że w październiku tego roku odbył się przegląd wszystkich urządzeń melioracyjnych. Z przeglądu sporządzone zostały protokoły, które przekazano administratorowi potoku i wału. Kierownik dodała, że powodem nieudrażniania potoku oraz odstąpienia od grabienia traw jest brak środków finansowych

Zakończona budowa drogi

W piątek, 3 listopada oddano do użytku drogę Łęki – Bielany. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, wykonawcy inwestycji, mieszkańcy obu sołectw oraz uczniowie Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Bielanych. Burmistrz gminy Kęty Roman Olejarz podkreślił wagę i znaczenie wyremontowanej drogi dla mieszkańców obu sołectw. W podobnej tonie wypowiedział się sołtys Łęk – Jerzy Matlak.

Przebudowa drogi gminnej Łęki – Bielany była projektem współfinansowanym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006.

Całkowita wartość zadania wyniosła 1896033 zł, z czego 60 proc. stanowiło dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, 9,95 proc. to udział budżetu państwa, a 30,05 proc. to wkład własny gminy Kęty.



Młodzieżowa Sesja

W połowie października w Urzędzie Gminy Kęty odbyła się niecodzienna sesja. Tym razem w ławach – w których na co dzień obradują radni – zasiadły uczniowskie delegacje, aby przeprowadzić obrady Sesji Młodzieżowej. Odbyła się ona pod hasłem „Rozwój działalności kulturalnej w środowisku lokalnym”.



Na początku spotkania głos zabrał burmistrz gminy Kęty Roman Olejarz. Podkreślił on, że działalność kulturalna jest jedną ze sfer życia publicznego, którą zajmuje się samorząd lokalny. Zadaniem własnym gminy – jak zauważył – jest prowadzenie działalności kulturalnej, proporcjonalnie do jej wielkości. W dalszej kolejności wystąpiła dyrektor Domu Kultury, Grażyna Bułka, która przedstawiła historię powstania placówki oraz zakres jej działalności. Na koniec sesji głos zabrali przedstawiciele szkół. Zaprezentowali oni swoje petycje, w których opisali uwagi i pomysły na rozwój lokalnej kultury. Przysłuchujący się sesji burmistrz wysłuchał z zainteresowaniem wszystkich uwag młodych uczestników Sesji. Z kolei prowadzący obrady przewodniczący Rady Miejskiej Józef Skudlarski zapewnił zebranych, że wszystkie uczniowskie wnioski zostaną dokładnie przeanalizowane i w miarę możliwości uwzględnione w planowaniu kolejnych działań związanych z kulturą.

Świąteczna zbiórka żywności

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kętach, wraz ze Stowarzyszeniem „Bank Żywności w Krakowie”, przeprowadzi – w związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia – Świąteczną Zbiórkę Żywności. Zbiórka odbywać się będzie 1 i 2 grudnia 2006r. w sklepach spożywczych na terenie Kęt i Bulowic: SAVIA os. 700-lecia 20, OPTI os. 700-lecia 21, BIEDRONKA ul. Sobieskiego, NASZA CHATA os. Nad Sołą, EURO Bulowice, ul. Krakowska 70, LEWIATAN Bulowice, ul. Bielska 216.

Zgromadzona żywność trafi na świąteczne stoły osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej oraz do organizacji pomocy społecznej na terenie naszej gminy – Domu Pomocy Społecznej w Bulowicach, świetlicy środowiskowej, Kuchni im. Brata Alberta.

Organizatorzy proszą, aby robiąc zakupy, kupić dodatkowo np. makaron, olej, cukier, kaszę, mleko UHT, konserwy i przekazać czekającym przy wyjściu ze sklepów wolontariuszom.

Święto szkoły w Gimnazjum nr 1

Już po raz trzeci obchodziliśmy święto naszego gimnazjum. Gościem honorowym spotkania był ks. biskup Adam Dyczkowski, syn naszego patrona.

Tym razem myśl przewodnią uroczystości zaczerpnęliśmy z poematu Wincentego Pola: „Pieśń o ziemi naszej”. Nawiązała do niego na powitanie dyrektor, Mirosława Kadłubicka. Podkreśliła, że tegoroczne święto pokazuje, w jaki sposób podejmujemy idee patriotyczne, głoszone przez naszego Patrona, jak uczymy najmłodsze pokolenie do ziemi, historii i tradycji narodowej, wpatrzeni we wzór Feliksa Dyczkowskiego. Ksiądz biskup również zaznaczył, że patriotyzm był niezwykle znamienity dla osoby jego ojca. Przypomniął, w jaki sposób nasz patron wyrażał swą miłość do Polski w codziennym życiu.

W części artystycznej młodzież przedstawiła spektakl pt. „Pieśń o ziemi naszej”, oparty na pomysły mitycznej podróży po rodzimych ziemiach. Następnie w Sali Pamięci goście obejrzeli ekspozycję pamiątek i dokumentów.

Wszystkim, którzy towarzyszyli nam w tym dniu, składamy serdeczne wyrazy wdzięczności.

Katarzyna Korytowska



Wczoraj przedszkolaki, dziś pierwszaki

Ceremonia przyjęcia pierwszaków w poczet uczniów naszej szkoły ma już głęboką tradycję. 8 października dzieci z klas pierwszych Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach zostały oficjalnie przyjęte do uczniowskiej braci.



W części artystycznej został przeprowadzony egzamin, który miał za zadanie sprawdzić umiejętności uczniów nabyte w czasie pierwszego miesiąca nauki. Dzieciaki musiały udowodnić, iż wiedzą, co to jest ojczyzna oraz popisać się znajomością ruchu drogowego. Poziom był bardzo wysoki, wszystkie zadania wykonane wspaniale, a burzliwe oklaski utwierdziły uczniów w przekonaniu, że zasłużyli na tytuł ucznia Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach i pięknie zdali swój pierwszy w życiu egzamin.

Następnie rozpoczęła się część oficjalna uroczystości. Pod godłem państwowym i na sztandarze szkoły reprezentacja pierwszaków złożyła uroczyste przyrzeczenie, a wszyscy powtarzali treść roty. Następnie ceremonii pasowania na obywatela społeczności szkolnej dokonały wychowawczynie klas, panie: Lucyna Hojny, Jolanta Nycz i Ewa Wodniak.

K. Kadłubicka-Żydek

O szczególnej lekcji patriotyzmu

w Przedszkolu Sióstr Zmartwychwstańek

10 listopada 2006 roku przedszkolaki, ich rodzice i wychowawcy udowodnili, że miłość ojczyzny to wartość, którą należy pielęgnować od najmłodszych lat. W niezwyklej akademii poświęconej Świętu Niepodległości dzieci z najstarszej grupy zaprezentowały wzruszający obraz dziejów Polski, pełen symboli i alegorii. Nad całością czuwały panie Małgorzata Migas i Anna Dyczek.

Wyjątkowy nastrój przedstawienia sygnalizował już wstępny tekst, zapowiadający intencję jego twórców – uczczenie tych, którzy poświęcili się dla ojczyzny. Postacie, które później pojawiły się na scenie, pełniły w montażu zasadniczą funkcję. Zobaczyliśmy alegorie: Polski i orła białego. Dziewczynka w białej szacie, z godłem narodowym na piersiach, opowiadała o dziejach narodowych, krzywdzie, cierpieniu, radości i niepodległości. Zobaczyliśmy także znaczący, jakże ważny w kontekście wychowawczym, gest przedszkolaków z Rajskiej – dzieci zapaliły lampkę i złożyły kwiaty na symbolicznym grobie bezimiennych bohaterów poległych w walce za ojczyznę. Nadszedł wreszcie czas, by opowiedzieć o radosnych chwilach związanych z odzyskaniem niepodległości. Twórcy przedstawienia nie zapomnieli o jeszcze jednym ważnym składniku patriotyzmu – kulturze i tradycji przodków, gdyż w finale mogliśmy zobaczyć pięknego poloneza figurowego do muzyki Wojciecha Kilara.



Dorota Cisińska

Interpelacje i zapytania radnych – cd.

na ten cel (zaznaczyła jednak, że wał przy nim jest wykaszany).

Odpowiadając na drugą interpelację radnego, kierownik zauważyła, że rów od rzeki Soły nie jest własnością gminy. Obiecała jednak, że pracownicy wydziału pojadą sprawdzić jego stan, co umożliwi wystąpienie z odpowiednim wnioskiem do spółek wodnych.

Radny Lesław Kuźma

Radny interpelował w sprawie informacji pt. „Podatki i opłaty lokalne” w październikowym numerze „Kęczanina”. Zaoferował wobec zawartych w notatce bez podpisu stwierdzeń, że w przyszłym roku na niezmienionym poziomie pozostaną podatki oraz że urząd gminy nie przewiduje ich wzrostu. Sprawa podatków, zdaniem radnego, pozostaje w gestii rady miejskiej. Dlatego zwrócił się on z prośbą o sporządzenie sprostowania, które ukazałoby się w następnym numerze „Kęczanina”. Podobne zastrzeżenia radny wystosował wobec informacji o cenach wody i ścieków.

Odpowiadając na interpelację radnego, burmistrz przypomniał, że „Więści Ratuszowe” w „Kęczaninie” są redagowane przez pracowników urzędu gminy. Informacje w nich zawarte nie są podpisywane imiennie, jednak odpowiedzialność za nie spoczywa na nim jako kierownikowi jednostki. Burmistrz zaznaczył, że w informacji przytoczonej przez radnego zawarte są prawdziwe informacje dotyczące pozostawienia przyszłorocznych stawek podatkowych na niezmienionym poziomie oraz kierunku działań odnoszącym się do opłat za wodę i ścieki.

Radny Janusz Sońta

Radny swoje interpelacje skierował do dyrektora Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach, dr. Jerzego Kmiecika. Przypomniał, że od 1 października 2006r. pracownicy służby zdrowia mają zagwarantowaną przez Ministra Zdrowia 30-procentową podwyżkę. Radny zapytał, czy taka rewalforyzacja dla pracowników służby zdrowia w gminie Kęty jest realna. Zapytał również, według jakich kryteriów przeprowadzony będzie podział tych środków dla poszczególnych grup zawodowych.

Druga interpelacja dotyczyła upływnięcia terminu składania ofert do NFZ na usługi medyczne na rok 2007. Radny zapytał, czy na tym etapie dyrektor GZOX w Kętach mógłby poinformować radę miejską, co czeka służbę zdrowia i pacjentów w roku przyszłym i czy podpisane kontrakty będą zbliżone do obecnych, czy też wyższe.

Na koniec podziękował dr. Jerzemu Kmiecikowi za doprowadzenie do wymalowania Ośrodka Zdrowia w Bielanach.

Dyrektor GZOX w Kętach Jerzy Kmiecik poinformował, że zakład złożył oferty do NFZ na 2007r. i oczekuje na ich otwarcie, co umożliwi negocjacje. Odnosząc się do drugiego pytania dotyczącego podwyżek dla służby zdrowia, dyrektor zauważył, że sprawa ta jest aktualna przez cały obecny rok. Kwota 30 proc. nie wynika z ustawy, ale przewija się jako żądanie pracowników. GZOX cały czas realizuje tę podwyżkę i na dzień dzisiejszy wynosi ona 16,8 proc. Podwyżka ta nie jest – jak zauważył dyrektor – gwarantowana w roku następnym.

Profilaktyka w Dąbrowskiej

„A w co się wierzy po 3 latach ciąży? Kocha się pełną strzykawkę i nienawidzi się siebie. A przede wszystkim nienawidzi się reszty świata...”

(Barbara Rosiek, Pamiętnik narkomanki, Katowice 1985, s.11.)



Do przygotowania Dnia Profilaktyki, Zespół Wychowawczy, czyli nauczyciele, wychowawcy i rodzice uczniów naszej szkoły, przystąpił jeszcze przed wakacjami. Działania te inicjowała Donata Wójcik, koordynator prac zespołu. Szczególne zaangażowanie w organizację Dnia Profilaktyki wykazały: Ewa Kruczalak, pracownik szkolnej biblioteki, Marzena Widomska, nauczycielka matematyki oraz Katarzyna Kołodziejczyk, szkolny psycholog.

– **Każdy może mieć problem narkotykowy. Przyczyny sięgania po narkotyki tkwią tam, gdzie jest fundament życia, czyli w rodzinie** – przypomniał tę kardynalną prawdę ks. Józef Walusiak, kierujący Katolickim Ośrodkiem Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży Uzależnionej „Nadzieja” w Bielsku-Białej. – A zatem szeroko pojmowana profilaktyka może przynieść oczekiwane rezultaty wówczas, gdy szkoła znajdzie wsparcie w rodzicach.

Szczególnie do nich chcieliśmy dotrzeć poprzez prelekcje terapeutów i indywidualne konsultacje, których udzielali: ks. Józef Walusiak, Edward Zoń, terapeuta, specjalista Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Kętach, Elżbieta Kleszcz, specjalista w zakresie profilaktyki i leczenia uzależnień, Grzegorz Filarski, aspirant, detektyw Referatu Kryminalnego Komisarjatu Policji w Kętach, Paweł Płonka, podkomisarz, asystent ds. Nietleńskich i Patologii Komisarjatu Policji w Kętach, Mariusz Drozd, psycholog, terapeuta, Zbigniew Kanik, komendant Straży Miejskiej w Kętach.

oprócz specjalistów w zakresie poradnictwa wychowawczego wielu lekarzy udzielało konsultacji medycznych: Małgorzata Gieresz, stomatolog, okulista, Dorota Ślifirska, laryngolog, alergolog, Jarosław Ślifirski, pediatra, Alicja Olma, irydolog, Jarosław Kłęczar, ginekolog, Ewa Zaręba, pielęgniarka dyplomowana, Barbara Bogunia, pielęgniarka dyplomowana. Profilaktykę zdrowotną wsparł także Klub Amazonek z Brzeszcz, firma Zepter z siedzibą w Kętach oraz kosmetyczki: Agata Chrapkiewicz, Danuta Stach, Izabela Adamus-Wysocka. Serdecznie dziękujemy Państwu za wsparcie naszego przedsięwzięcia.

Dniu Profilaktyki towarzyszyły konkursy. I miejsce w indywidualnym konkursie plastycznym zajęły Iga Pruszyńska i Katarzyna Arkuszewska, II miejsce – Katarzyna Dybał, III miejsce – Justyna Wlazły. W konkursie literackim najlepsza okazała się Żaneta Koter, uczennica klasy I humanistycznej. Gratulujemy! Pragniemy również serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom, bo dzięki ich hojności mogliśmy ufundować nagrody dla uzdolnionej literacko i plastycznie młodzieży. W szczególności podziękowania kierujemy do właścicieli firmy ubezpieczeniowej KONZEPTION Południe, Państwa Ewy i Dariusza Pasiaki, głównych sponsorów imprezy, a także do Pana Stefana Hankusa, właściciela firmy Haste.

Podbudowani tegorocznym Dniem Profilaktyki, mamy nadzieję, że nie zabraknie energii i z powodzeniem będziemy mogli go powtórzyć w przyszłym roku szkolnym.

Izabela Paszko, członek zespołu ds. profilaktyki

„Rodzinny dom to mój skarb...”

Święto patrona szkoły nr 1 w Kętach

27 września minęła kolejna, już 326 rocznica beatyfikacji św. Jana Kantego. Jak co roku swoje święto obchodziła pierwsza szkoła w naszym mieście, nazwana imieniem naszego wielkiego rodaka. 20 października w godzinach porannych, młodzież szkoły wraz z dyrekcją i opiekunami złożyła kwiaty pod Pomnikiem Grunwaldzkim. Następnie uroczysty pochód udał się pod pomnik świętego Jana Kantego na rynku, aby uczcić jego pamięć. W kościele parafialnym odbyła się uroczysta msza święta.

Głównym punktem obchodów święta patrona szkoły było przedstawienie „Rodzinny dom to mój skarb”, które obejrzeliby zaproszeni goście oraz nauczyciele. Przed rozpoczęciem występu dyrektor Aleksandra Stec, powitała zgromadzonych gości w imieniu całej społeczności szkolnej. Spektakl został oparty na nauczaniu świętego Jana Kantego. Najważniejsze tezy nauczania Jana z Kęt zostały zobrazowane poprzez elementy, z których podczas przedstawienia na naszych oczach zbudowany został dom. Uczniów klasy III a – integracyjnej przygotowały do występu Małgorzata Guzdek i Elżbieta Szczepańska, scenariusz został napisany przez Katarzynę Kowalską, scenografię wykonała Lidia Cwiertnia, a o oprawę muzyczną zadbała Elżbieta Sztęfko.

Jak co roku, główne obchody poprzedzone zostały przez imprezy towarzyszące. Były to: Regionalny Konkurs Plastyczny o św. Janie Kantym dla uczniów szkół podstawowych, szerzej opisany w poprzednim numerze „Kęczanina”, Szkolny Konkurs Plastyczny dla klas I-III, Konkurs Wiedzy o św. Janie Kantym, w którym brali udział uczniowie klas IV-VI.

Kęczanie mieli możliwość obejrzenia przedstawienia w niedzielę, 22 października w Domu Katolickim. Każdy widz na pewno przeżył je na swój sposób. Wartości, o których uczy nas św. Jan Kanty, nigdy nie utracą swojej mocy. Zawsze będą dla nas wyznacznikiem postępowania. **Ewa Szafran**



Jan Kanty na tle epoki

5 października otwarto wystawę prac nadesłanych na VI Regionalny Konkurs o św. Janie Kantym, organizowany przez Szkołę Podstawową nr 1. Pokonkursową ekspozycję można oglądać w Domu Kultury.

Szósta edycja konkursu tym razem zgromadziła również uczestników spoza województwa małopolskiego. Po raz pierwszy w tym roku nadesłano prace aż z Błędowej Tyczyńskiej i miejscowości Futoma, znajdujących się w województwie podkarpackim, którym również patronuje święty Jan Kanty.

Twórczynią konkursu jest nauczycielka SP nr 1, Agata Płonka. W tym roku na temat wybrała hasło „Postać świętego Jana Kantego na tle epoki, w której żył”. W poprzednich latach animatorka konkursu wiodła młodzież poprzez architekturę gotyku oraz osiągnięcia sztuki piśmienniczej epoki Jana Kantego. Rok obecny przyniósł zainteresowanie samym człowiekiem.

Na konkurs napłynęło 160 prac z dziewięciu szkół. Komisja po dokładnym przejrzeniu i omówieniu wszystkich prac postanowiła przyznać I nagrodę Wojciechowi Filipowi (SP Bielany), Magdalenie Gieleciak (SP 1 Kęty), Karinie Kruczale (SP Bielany), Oldze Płonce (SP Nowa Wieś), Izabeli Wodniak (SP 1 Kęty) oraz Agnieszce Wolf (SP Bulowice).

Ewa Szafran

Wysłałam z szuflady

15 listopada gościem biblioteki była Barbara Kosmowska, pisarka i pracownik naukowy Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku. Debiutowała w szkole średniej poezją publikowaną w czasopiśmie „Na przelaj”, a książki zaczęła wydawać od 2000 r.



– Moja pierwsza powieść „Głodna kotka” pozwoliła mi otworzyć się na krytykę, bowiem cały nakład trafił do „Twojego Stylu” i od razu zetknęłam się z czystą komercją – mówiła do czytelników. – A gdy kolejna książka „Teren prywatny” wygrała ogólnopolski konkurs „Polska Bridget

Jones” posyłały się propozycje. Od sukcesu, który mógł mi zawrócić w głowie, wróciłam jednak do siebie, do Bytowa. Mieszkam w małym mieście, pracuję społecznie w samorządzie, staram się pomagać innym i te kontakty z ludźmi są inspiracją do moich książek. Nigdy jednak nie opisuję znanych mi osób, nie chcę przysparzać im bólu cierpienia, gdyby w moich bohaterach rozpoznawali siebie.

Barwna opowieść o pisaniu dla siebie i najbliższych przerodziła się w dialog z czytelnikami, przeplatany anegdotami i zabawnymi historyjkami.

Barbara Kosmowska pisze o kobietach współczesnych uwikłanych w trudne problemy życia codziennego, o niefortunnych związkach z mężczyznami, o uzależnieniach, dojrzewaniu, o rodzinnym domu, miłości, o wyborach dokonywanych pod wpływem emocji, na przekór sobie lub na złość innym. Jej bohaterki przytłoczone ciężarem życia upadają, ale podnoszą się i umocnione doświadczaniem żyją dalej.

Pisze o uczuciach sprzecznych i skomplikowanych targających człowiekiem. Do tej pory ukazały się: „Prowincja”, „Gobelin”, „Buba”, „W górę rzeki”, „Niebieski autobus”, „Myślniki”.

Rozstała się z dotychczasowym wydawcą, więc kolejną powieść wysłała na konkurs, a najnowszą schowała do szuflady. Wysłałam z szuflady i do niej wróciłam – mówi o sobie. Ale nie wątpi, w to co robi i zachęcała do prób literackich innych.

GBP

Kiedy pada deszcz...

Jesienne spotkanie z książką „Dzieci z Bulerbyn” Astrid Lindgren zaowocowało wspaniałymi przepisami na ciasta, które można piec zupełnie samemu i jeszcze wspanialszymi sposobami na jesienną nudę. Śledząc losy książkowych bohaterów uczniowie klasy II SP nr 1 przekonali się, że w czasie deszczu można czytać książki, rysować, bawić się z kotem... a przede wszystkim upiec pyszne ciasto. Na zakończenie zajęć każdy otrzymał sekretny amulet chroniący przed nudą i smutkiem oraz zakładki do książek.

Jak będę dorosły...

Będę miał dom i pracę, własną rodzinę, będę odpowiedzialny i samodzielny... Takie marzenia snuły dzieci podczas czwartkowych spotkań z książką Astrid Lindgren „Mio, mój Mio”. Czwartkowy wieczór pokazał, że rozmowy o rzeczach trudnych i ważnych można i trzeba prowadzić z miliusińskimi.

Wszystkich zainteresowanych kolejnym spotkaniem z interesującą książką zapraszamy 30 listopada o godzinie 16 na andrzejkowy wieczór wróżb i czarów.

GBP



REKLAMA

Znowu razem

Już po raz dziesiąty – w dniach 9-16 września – doszło do realizacji wspólnego programu wymiany młodzieży z trzech szkół: Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi, Powiatowego Zespołu Szkół im. St. Wyspiańskiego w Kętach oraz niemieckiego Sickingen-Gymnasium w Landstuhl (Nadrenia – Palatynat). Tym razem było to spotkanie w Niemczech, równie udane i obfitujące w atrakcje jak poprzednie.

Jeszcze w drodze do Landstuhl polscy miłośnicy języka i kultury niemieckiej pod opieką nauczycieli: Wiesława Pyki, Macieja Hejnowicza oraz Agnieszki Maciagi mieli możliwość zwiedzenia Drezna – stolicy Saksonii. Już kilka godzin później w sobotni wieczór uczestnicy wymiany zostali podjęci kolarcją w domach rodzinnych swoich niemieckich przyjaciół. Niedzielę – tzw. „dzień rodzinny” – spędzili ze swoimi gospodarzami, poznając bliżej domowników, zwiedzając bliższe i dalsze okolice.

Każdy dzień obfitował we wrażenia. Grupa zwiedziła francuski Strasburg, a tam siedzibę Parlamentu Europejskiego oraz Rady Europy. Podziwiała panoramę Frankfurtu nad Menem i dom J. W. Goethego oraz góry Pfälzer Wald. Zwiedziła stare zabytkowe miasta niemieckie: Spierę (Speyer, gdzie w kryptach ogromnej romańskiej katedry z XI/XII wieku pochowani zostali niemieccy cesarze) oraz romantyczny Heidelberg słynący z majestatycznego zamku, malowniczo położonego na wzgórzu.

Na zwiedzanie Sickingen-Gymnasium oraz udział w zajęciach lekcyjnych niemieckich przyjaciół przyszła pora w ostatni dzień pobytu w gościnnej Nadrenii. Podczas pożegnania nie obyło się oczywiście bez łez, co świadczy o tym, że podczas tych kilku dni nawiązano liczne przyjaźnie, które na pewno będą podtrzymywane.

Tego typu spotkania pozwalają w znacznej mierze doskonalić umiejętności językowe młodzieży, umożliwiają przełamywanie psychicznych barier językowych oraz przyczyniają się do pogłębiania zrozumienia między narodami, a także walkę ze wzajemnymi uprzedzeniami. Oby takich międzynarodowych spotkań było jak najwięcej.

Uczestnicy wymiany dziękują organizacji Polsko Niemieckiej Wymiany Młodzieży za dofinansowanie tegorocznego wyjazdu do Niemiec.

AM



GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. STOMATOLOG ANDRZEJ ORSZULAK

czynny w poniedziałki i środy od 15⁰⁰ do 20⁰⁰

1. Przeglądy i porady bezpłatne
2. Wszystkie zabiegi w znieczuleniu
3. Korony i mostki wykonujemy w ciągu jednego tygodnia
4. Zniżki dla stałych pacjentów

Rejestracja telefoniczna

tel. 033 845 10 77, 033 875 23 97
32-650 Kęty, ul. 3 Maja 11a

W gościnie u ss. zmarłychwstaniek

W poszukiwaniu głębszych doznań spróbujmy zajrzeć jesienią porą na ulicę Rajską czy Klasztorną w starej części naszego miasta. Powita nas stylowy, okolony murem klasztor siostr zmarłychwstaniek z końca XIX wieku, ponad którym na tle nieba rozkłada ogromne konary stuletni dęb o pąsowych liściach. Jakby dla dopełnienia całości obrazu, szare ściany najstarszej części zabudowań chowają się pod płaszczem dzikiego wina o czerwonej barwie. Każdy rodowity mieszkaniec Kęt na pewno zna to ulubione miejsce spacerów, gdzie mimo woli przychodzą na myśl obrazy wczesnego dzieciństwa, myśli bardzo osobiste, rodzinne.

To piękne otoczenie wzbudziło powszechny podziw gości i członków Towarzystwa Miłośników Kęt przybyłych z wizytą do domu siostr zmarłychwstaniek 25 października. Zaplanowane na ten dzień spotkanie zgromadziło kilkadziesiąt osób zainteresowanych historią tego zakonu.

W ciągu wieku klasztor wrosł tak ściśle w krajobraz miasta. Któż pamięta, iż w zachodniej części Kęt, określonej w dokumentach nazwą „za obcochami”, posadwiono niegdyś tuż obok, dwa miejscowe klasztory. W 1699 roku oo. franciszkanów-reformatów, później w roku 1891, pierwszy żeński zakon Siostr Zmarłychwstania Pańskiego, który założony w Rzymie przez Celinę i Jadwigę Borzęckie podjął tu w Kętach, na ziemiach polskiego zaboru austriackiego swoje historyczne dzieło.

„Wielkość moralna narodu warunkiem jego wolności”, to podstawa i zarazem dogmat w pracy siostr zmarłychwstaniek nad odrodzeniem młodego pokolenia Polaków. Ta idea przez ponad wiek przekładała się na pracę w utworzonych przy klasztorze instytucjach uczących i wychowujących dzieci i młodzież (ochronka, szkoła haftu, sodalicja, internat, wypożyczalnia książek). Ile przyszłowiego szczęścia miały wówczas Kęty, możemy sobie uświadomić, poznając dokładniej dzieje zakonu utrwalone w albumach, dokumentach, w kronice klasztornej zaprowadzonej już od 1891 roku.

„...Przybyłam do Kęt 22 grudnia, 1892 r. Zastałam małe Zgromadzenie, składające się z czterech nowicjuszek, jednej Siostry – Maryi Zubelewicz i naszej Matki Przełożonej, Fundatorki Zgromadzenia, Celine Borzęckiej, która niedawno z Siostrą Maryą Zubelewicz z Rzymu przybyła, po wielu trudach i przeszkodach nabyła terytorium z nędznym domkiem, w którym mieszkamy. Obok buduje się klasztor, a jednocześnie z murami, staraniem Matki Naszej wznosi się i duchowa budowa życia zakonnego...”.

Wchodząc do budynku klasztoru mijamy figurę Chrystusa Zmarłychwstałego w postaci stojącej, unoszącego w górę ręce. W maleńkich pokojach na parterze zgromadzono pamiątki związane z postaciami matek założycielek, z Celiną i Jadwigą Borzęckimi, obecnie kandydatkami na ołtarze. Klasztorna kaplica przyjęła nas w świetle umykającego dnia. Tutaj siostra archiwistka Teresa Krymowska omówiła krótko wybrane fragmenty z dziejów konwentu w Kętach, historii budowy domu, kaplicy, równocześnie zapowiadając przygotowaną wystawę pamiątek i dokumentów w innej części zabudowań. Idąc w tym kierunku przez pięknie oświetlony ogród klasztorny, zatrzymaliśmy się chwilę pod wspomnianym wcześniej sędziwym dębem, już nieco pociemniałym o tej porze. W refektarzu klasztornym, mieszczącym się w nowoczesnej części zabudowań oczekiwały na nas siostry, obecnie mieszkające w kęckim domu. One również przez resztę wieczoru towarzyszyły przybyłym.



Wszyscy „oblegli” stoły z wystawionymi eksponatami. Wśród nich zachwyty wzbudziły wykonane w klasztorze hafty na kapie z 1913 roku i unikalna encyklopedia hafciarstwa, przypominająca o istniejącej tutaj szkole, w której uczono tej trudnej sztuki. Zaprezentowano oryginalne dokumenty, rękopisy i starodruki oraz albumy z fotografiami, wśród nich rzadko pokazywany, zawierający najstarsze, ponad 100-letnie zdjęcia z końca XIX wieku. Wystawa prezentowała pamiątki związane z okresem odzyskania przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej i latami międzywojennymi, obejmując następnie czas 1939–1945r. Za ciekawostkę możemy uznać wydawnictwa konspiracyjne i liczne plakietki będące symbolem związków siostr zmarłychwstaniek z walką o wolną Polskę w latach 80-tych.

Podczas spotkania odczytano kilka najstarszych fragmentów kroniki i przywołano wspomnienie o wychowywanej w klasztorze małej hrabiance Comello, początkowo mówiącej tylko po włosku, którą pamiętamy przede wszystkim jako żonę malarza Juliana Fałata.

Dla uczestników wieczoru, kochających rodzinne „kąty”, było to bezpośrednie dotknięcie fragmentu pięknej i bliskiej sercu historii, która spleła losy tego niezwykłego konwentu z dziejami naszego miasta. **Anna Chowaniak**



Ogród z duchem czasu

W klasztorze ojców franciszkanów w Kętach powstaje ogród różańcowy. Tu każdy znajdzie możliwość wyciszenia się, modlitwy, kontemplacji.

– Pomysł zbudowania ogrodu różańcowego związany jest z próbą stworzenia miejsca, w którym parafianie mogliby na chwilę oderwać się od rzeczywistości – podkreśla o. Ireneusz Wawryszczuk. – To będzie 20 stacji różańcowych. Wszystkie powstaną wokół klasztornej muru i będą wkomponowane w jego konstrukcję. Mają służyć ludziom chcącym tutaj pomodlić się, pomedytować. Zakonnik przyznaje, że nie jest to jakiś nadzwyczaj oryginalny pomysł. – Klasztory we Włoszech w dzisiejszych czasach często łączą funkcję duchową z rekreacyjną. Takie miejsca przypominają samotnie i gwarantują niezbędną do medytacji ciszę.

Obrazy ewangeliczne wykonane są z utwardzonej żywicy. Pracy nad kaplicz-

kami poświęcił się rzeźbiarz z Tarnowa. Jedna scena powstaje 2-3 tygodni. Wokół kęckiego klasztoru pojawić się mają również alejki, a wzdłuż nich zielone drzewa i roślinność niemal z całej Europy. Już teraz patrząc z terenu pół hektarowego ogrodu w kierunku góry Żar i Hrobaczkiej Łąki, łatwo wyobrazić sobie, jak piękne i urzekające to będzie miejsce. – Jak Matce Bożej będzie zależeć na tym dziele, to powstanie ono szybko. Lepiej nie snuć zbyt śmiałych planów – uśmiecha się o. Szymon Bienias, gwardian kęckiego klasztoru.

Tempo prac i realizacja przedsięwzięcia zależy w dużej mierze od hojności sponsorów. A ci nie zawodzą. – Trzeba przyznać, że w Kętach sponsorzy są wyjątkowo szczerzy. A gdy widzą efekty, stają się jeszcze bardziej hojni – podkreśla o. Szymon, pomysłodawca ogrodu. To jego prawdziwe oczko w głowie. Szczególnie dba o zieleni. Jak dotąd w ogrodzie można spotkać około 50 rozmaitych gatunków drzew. W przyszłości ma być dziesięć razy tyle.

Franciszkański klasztor w Kętach zbudowano na przełomie XVII i XVIII wieku. Najcenniejszym zabytkiem jest tu jest Pieta z pierwszej połowy XV wieku, nieznanego autora. Od ponad 3 lat prowadzone są tu intensywne prace konserwatorsko-remontowe. Zakonnicy w pierwszym rzędzie zamierzają dostosować budynki gospodarcze na potrzeby duszpasterskie. Planowana jest między innymi budowa sali teatralnej na 200 osób i grotty solnej.

Robert Karp

ROMAN OLEJARZ **SPRAWDZONY I WIARYGODNY KANDYDAT NA BURMISTRZA GMINY KĘTY**

Szanowni Państwo,
Mieszkańcy Gminy Kęty,

Wybory Samorządowe z 12 listopada 2006 r. wyłoniły nowy skład Rady Miejskiej na lata 2006 – 2010. Obywatelski, bezpartyjny Komitet Wyborczy Wyborców Wspólnota Samorządowa Gminy Kęty dzięki Państwa poparciu, uzyskała najwięcej mandatów i wprowadziła do Rady ośmiu radnych.

Jako kandydat na Burmistrza Gminy Kęty uzyskałem najwyższe poparcie, tj. 4417 głosów. Nie stanowi to jednak bezwzględnej większości i dlatego w niedzielę, 26 listopada odbędzie się druga tura wyborów na urząd Burmistrza.

DZIĘKUJĘ PAŃSTWU ZA DOTYCHCZASOWE POPARCIE I PROSZĘ O MANDAT ZAUFANIA.

W ostatnich latach nasza Gmina dynamicznie się rozwinęła. Aż 27 proc. wydatków przeznaczamy na inwestycje. Jednym ze źródeł sukcesu jest umiejętność pozyskiwania bardzo dużych pieniędzy z różnych źródeł finansowania, zarówno krajowych jak i unijnych.

W latach 2006–2010 proponuję dalszy dynamiczny rozwój miasta i sołectw przy utrzymaniu stabilnych podatków i opłat. Już w 2007r. bez zmian pozostają podatki od nieruchomości, środków transportu oraz opłaty m.in.: targowa, cmentarna, za przedszkola. Nie składam nierealnych obietnic.

MOIM CELEM JEST ROZWÓJ GOSPODARCZY, TWORZENIE WARUNKÓW DO POWSTAWANIA

MIEJSC PRACY na terenach przy obwodnicach i nowych układach komunikacyjnych oraz w miejscach do tego wyznaczonych.

Dążę do poprawy stanu dróg, zapewnienia wysokiego poziomu oświaty, bezpieczeństwa, lepszego dostępu do służby zdrowia, kreuję zdrowy i kulturalny tryb życia, stawiam na rozwój sportu i rekreacji.

Jestem za zgodnym działaniem, bliską współpracą z mieszkańcami i organizacjami społecznymi. Znam Państwa potrzeby i ta wiedza pozwala mi efektywnie rozwiązywać duże i małe problemy. Z uwagą słucham opinii mieszkańców i z pomocą Państwa chcę pracować dla dalszego rozwoju naszej Gminy.

Z poważaniem



Roman Olejarz

Szanowni Mieszkańcy

W imieniu Komitetu Wyborczego Wyborców POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE **serdecznie dziękuję za poparcie otrzymane w wyborach samorządowych.**

Pragnę Państwa zapewnić, że postulaty i wnioski wynikające z naszego programu oraz te uzyskane podczas spotkań z Państwem, będziemy systematycznie realizować zarówno w Radzie Miejskiej w Kętach, jak i na terenie powiatu oświęcimskiego. Wybrani Państwa głosami Radni Rady Miejskiej w Kętach oraz ja jako Radny Powiatowy, będziemy dokładali wszelkich starań, by nasz program wyborczy był realizowany z pożytkiem dla całej społeczności lokalnej.

Szanowni Wyborcy

Uzyskane dzięki Państwu poparcie w wyborach na stanowisko Burmistrza Gminy Kęty nie pozwoliło mi na uczestnictwo w drugiej turze tych wyborów. Nie zapominam jednak, że było ono bardzo duże, szczególnie na terenie Starego Miasta i Nowej Wsi, za co serdecznie dziękuję.

Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do Pracodawców Gminy Kęty za okazaną pomoc i życzliwość dla mnie jako kandydata na Burmistrza Gminy Kęty.

Jednocześnie proszę Państwa o udział w drugiej turze wyborów Burmistrza Gminy Kęty.

Serdecznie dziękuję i wszystkich pozdrawiam

Jan Klęczar

Szanowni Państwo **Mieszkańcy Gminy Kęty**

Zwracam się do Państwa z prośbą o udział w drugiej turze wyborów samorządowych na Burmistrza Gminy Kęty.

Nasze wnioski i postulaty wynikające z programu i spotkań w ramach porozumienia ze WSPÓLNOTĄ SAMORZĄDOWĄ będą realizowane w bieżącej kadencji.

W związku z powyższym deklaruję własne poparcie dla kandydata ROMANA OLEJARZA, oraz proszę mieszkańców, wyborców, którzy dotychczas na mnie głosowali o poparcie w drugiej turze kandydata WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ.

Z poważaniem
Jan Klęczar



Pracownicy spółdzielni Skiba i zaroszeni na jubileusz goście. FOT. ARCH. SKIBA

Do życia dzisiejszą Spółdzielnię „Skiba” – a wówczas filię Rolniczej Spółki Okręgowej w Białej – powołali Adolf Poniński, dyrektor Szkoły Rolniczej w Kobiernicach i Stanisław Łazarski, adwokat z Wadowic. Był rok 1906, kiedy założyciele i pierwsi pracownicy spotkali się na pierwszym zebraniu organizacyjnym w sali hotelu „Czarny Orzeł” w Kętach. Od tej chwili upłynęło równo sto lat, kiedy w kawiarni Rycerska zebrał się zaproszeni goście i cała załoga „Skiby”, by świętować swój piękny jubileusz.

Dziś spółdzielnia prowadzi 12 sklepów we własnych obiektach, magazyny (nawozowy, budowlany, węglowy, piekarnię, skup zboża i złomu) oraz dzierżawi 25 lokali. Zatrudnia osiemdziesięciu pracowników i kształci siedmiu uczniów. Za sobą ma jednak wzloty i upadki, okresy dobrobytu i biedy. Jak to się stało, że „Skibie” udało się przetrwać aż sto lat? O odpowiedź na to pytanie poprosiliśmy Jadwigę Kajor, prezes zarządu. – Cała historia spółdzielni to losy wielu ofiarnych spółdzielców, działaczy i pracowników, którzy z nią byli i nadal są z nią związani. Bez nich „Skiba” nie przetrwałaby – wyjaśnia pani prezes.

Nazwę na „Spółka Handlowo-Rolnicza Członków Towarzystwa Rolniczego <Skiba> w Kętach Stowarzyszenie z ograniczoną poręką” zmieniono po trzech latach. Teren jej działalności był dość rozległy, bo obejmował aż dwa powiaty: Biała i Oświęcim. Niestety, wojna ograniczyła rozwój spółki. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, mimo trudnych warunków spowodowanych olbrzymią inflacją, „Skiba” kontynuowała swoją działalność. Uchwalona 22 października 1920 roku przez parlament państwa polskiego Ustawa o spółdzielniach podkreślała niezależność ruchu spółdzielczego. W tych warunkach, w 1922 roku zmieniono statut i nazwę na Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Skiba” i Składnica Kółek Rolniczych w Kętach z o.o. – Celem spółdzielni, określonym w statucie, było kupowanie artykułów potrzebnych do prowadzenie gospodarstwa domowego i rolnego oraz dostarczania towarów po hurtowej cenie do sklepów Kółek Rolniczych – wyjaśnia Jadwiga Kajor. – Towary te w większości kupowano na kredyt pod zabezpieczenie wekslowe, podpisywane i żyrowane przez członków zarządu i rady nadzorczej. Z tego też powodu skład tych organów samorządu składał się z właścicieli poważnych majątków.

Działalność spółdzielni, mimo dużej konkurencji handlu prywatnego, dobrze służyła członkom i kółkom rolniczym prowadzącym sklepy wiejskie, a okres kryzysu światowego lepiej przetrwała od okolicznych spółdzielni. Do wybuchu drugiej wojny światowej do jej majątku wchodziły parcele przy ulicy Kościuszki i wybudowany na nich magazyn, w którym sprzedawano artykuły do produkcji rolnej: nawozy, pasze, materiały budowlane, a także prowadzono konsygnacyjny magazyn soli. W latach 40. kupiono także budynek w rynku, w którym powstał sklep z artykułami spożywczymi, gospodarstwa domowego, nasionami oraz farbami.

W 1935 roku w spółdzielni pracę podjął najstarszy dziś członek spółdzielni – Stanisław Chrapkiewicz – najpierw jako praktykant, a następnie pomocnik handlowy. W ostatnich latach przed emeryturą pracował jako wiceprezes ds. obrotu rolnego.

W czasie wojny spółdzielnia pracowała pod nadzorem komisarza niemieckiego. Po wyzwoleniu zmiana ustroju stworzyła warunki do rozwoju spółdzielczej formy gospodarowania.

– Bezpośrednio po działaniach wojennych rząd zlecał spółdzielczości wiejskiej różne akcje zaopatrzeniowe – dodaje pani prezes. – Dlatego też na wsiach masowo powstawały takie zrzeszenia. Wybierano przeważnie typ

powszechnej spółdzielni rolniczo-handlowej, która działała tylko na terenie jednej wsi, zamiast wówczas proponowanej spółdzielni uniwersalnej, jaką była Gminna Spółdzielnia „Samopomoc chłopska”. Działo się tak dlatego, że chłopcy mieli do niej wiele uprzedzeń, co powodowało zatarcia polityczne między zwolennikami obu typów spółdzielni. **W takich warunkach, niejednokrotnie wręcz wrogich, 10 czerwca 1945 roku, założono GS „Samopomoc chłopska” w Kętach.**

Do niej miały w najbliższym czasie przyłączyć się inne spółdzielnie działające w Kętach. Ostatnią, która to uczyniła – w marcu 1949 roku – była „Skiba”. Tym sposobem pole działania nowopowstałego GS-u znacznie się rozszerzyło. Spółdzielnia prowadziła: spółdzielczy ośrodek maszynowy, trzy gospodarstwa rolne, jadalnię, piekarnię, masarnię, skup żywca, jaj, drobiu, mleka, produktów rolnych oraz 20 sklepów detalicznych.

– Po trudnym okresie powojennym następowała powolna stabilizacja – zaznacza Jadwiga Kajor. – Lata 1951-52 były dla spółdzielni czasem przełomowym, ponieważ zdołano uporządkować zagadnienia organizacyjne oraz system finansowy. Porządkując działalność gospodarczą, przekazano gospodarstwa rolne do Państwowych Gospodarstw Rolnych, a ośrodek maszynowy do Państwowego Ośrodka Maszynowego. Równocześnie powiększono majątek: budowano lub kupowano budynki. W początkowym okresie majątek był skromny, bowiem prawie całość obiektów handlowych była dzierżawiona. W latach 60. powstały jednak pawilony handlowe w Witkowicach, Bielanych, pawilon handlowo-gastronomiczny w Bulowicach i punkt skupu żywca.

Największy rozwój przypada na lata 70., w których przekazano do użytku przy ulicy Fabrycznej bazę, budynek administracyjny ze sklepami, magazynami towarów masowych, skupu i piekarnię oraz sklepy, kioski i bary w każdej z obsługiwanych wsi. Ich zadaniem było zaopatrzenie rolników, spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych w towary do produkcji rolnej i handlowej. W latach 80. spółdzielnia posiadała 31 sklepów i kiosków, 5 barów, 7 magazynów towarów masowych, 5 punktów skupu, piekarnię i masarnię, młyn gospodarczy, punkty usługowe: szklarskie, fryzjerskie, Ośrodek Nowoczesna Gospodyni, 2 Kluby Rolnika.

Do swej pierwotnej nazwy – „Skiba” – spółdzielcy powrócili 24 marca 1990 roku. Szybko dotknął ją jednak kryzys ekonomiczny. – Postanowiliśmy wtedy nawiązać współpracę z zakładami produkującymi nawozy, będąc ich przedstawicielami, Zakłady Chemiczne w Policach, Zakłady Azotowe w Puławach, Zakłady Chemiczne w Luboniu, Zakłady Azotowe w Tarnowie/, zaczęliśmy sprzedawać materiały budowlane, materiał siewny oraz prowadzić skup zboża, złomu i skór – wymienia nasza rozmówczyni. – Obecny czas jest bardzo nieprzychylny dla spółdzielczości. Znaczna część spółdzielni zadłużyła się i upada. Jednakże my robimy wszystko, by utrzymać miejsca pracy załogi, jak również odpowiednią kondycję finansową firmy. Mamy nadzieję, że jeszcze nie jeden jubileusz przed nami.

oprac. Katarzyna Nicieja

Rada Miejska w Kętach kadencji 2006-2010

Okręg wyborczy nr 1 – dzielnica Nowe Miasto – obejmujący 6 mandatów. Radnymi zostali wybrani:

Tomasz Bąk z listy KW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU SAMORZĄDOWEGO, pozycja nr 1 – **218 głosów**
Wiesława Drabek-Polek z listy KKW SLD+SDPL+PD+UP LEWICA I DEMOKRACI, pozycja nr 1 – **160 głosów**
Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk z listy KW PLATFORMA OBYWATELSKA RP, pozycja nr 11 – **205 głosów**
Jan Godlewski z listy KWW POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE, pozycja nr 1 – **150 głosów**
Maria Karaim z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 1 – **208 głosów**
Henryka Pudełko z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 2 – **127 głosów**

Okręg wyborczy nr 2 – dzielnica Stare Miasto, Dzielnica Podlesie, Nowa Wieś – obejmujący 8 mandatów. Radnymi zostali wybrani:

Jerzy Bogunia z listy KW PLATFORMA OBYWATELSKA RP, pozycja nr 1 – **192 głosy**
Rafał Ficoń z listy KW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU SAMORZĄDOWEGO, pozycja nr 2 – **100 głosów**
Wiesław Gawęda z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 6 – **194 głosy**
Władysław Hebda z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 2 – **324 głosy**
Zdzisław Jonkisz z listy KW PLATFORMA OBYWATELSKA RP, pozycja nr 2 – **141 głosów**
Józef Nycz z listy KW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU SAMORZĄDOWEGO, pozycja nr 1 – **203 głosy**
Krzysztof Ostafin z listy KWW POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE, pozycja nr 14 – **67 głosów**
Józef Skudalarski z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 2 – **325 głosów**

Okręg wyborczy nr 3 – Bielany, Bulowice, Łęki, Malec, Witkowice – obejmujący 7 mandatów. Radnymi zostali wybrani:

Kazimierz Babiuch z listy KW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU SAMORZĄDOWEGO, poz. nr 1 – **264 głosy**
Dariusz Gawęda z listy KWW POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE, pozycja nr 7 – **187 głosów**
Ryszard Janeczko z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 1 – **435 głosów**
Antoni Kawończyk z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 2 – **147 głosów**
Janusz Kruczała z listy KW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU SAMORZĄDOWEGO, pozycja nr 2 – **274 głosy**
Lesław Kuźma z listy KW CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RUCHU SAMORZĄDOWEGO, pozycja nr 11 – **279 głosów**
Wiesław Wyrwa z listy KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA GMINY KĘTY, pozycja nr 4 – **152 głosy**

oprac. (kan) za www.kety.pl/wybory_2006

Jeszcze dogrywka

Wybory 12 listopada nie zakończyły wyścigu na fotel burmistrza gminy Kęty. Spośród czterech kandydatów żaden nie uzyskał wymaganej większości głosów.

Największe poparcie wyborców uzyskali **Roman Olejarsz** zgłoszony przez Komitet Wyborczy Wyborców Wspólnota Samorządowa Gminy Kęty (4 417 głosów – 37,46 proc.) oraz **Tomasz Bąk** zgłoszony przez Komitet Wyborczy Chrześcijańskiego Ruchu Samorządowego, popierany przez Prawo i Sprawiedliwość (3839 głosów – 32,56 proc.). Oni dwaj spotkają się w drugiej turze wyborów wyznaczonych na 26 listopada.

2 968 głosów – 25,17 proc. – zgromadził **Jan Kleczar**, kandydat na burmistrza Komitetu Wyborczego Wyborców Porozumienie Samorządowe. Znacznie mniej osób poparło **Jarosława Gogulskiego** zgłoszonego przez Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD+SDPL+PD+UP Lewica i Demokraci – 568 głosów, 4, 82 proc.

(kan)

Niska frekwencja

Tylko 45,07 proc. wyborców poszło do urn w gminie Kęty podczas tegorocznych wyborów samorządowych – jest to jeden z najniższych w powiecie oświęcimskim wyników frekwencji. W tej klasyfikacji najniższy wynik uzyskała gmina miejska Oświęcim – 45,02, a najlepszy Zator – 56,3.

Podział mandatów

Największą siłą w Radzie Miejskiej kadencji 2006-2010 będzie komitet Wspólnota Samorządowa Gminy Kęty, który wprowadził tam 8 radnych. Tuż za nim uplasował się komitet Chrześcijański Ruch Samorządowy, reprezentowany przez 6 radnych. Z list Platformy Obywatelskiej i Porozumienia Samorządowego mandat będzie sprawować po trzech przedstawicieli wyborców, a z listy KKW SLD+SDPL+PD+UP Lewica i Demokraci jeden.

(kan)

Wiejskie nie znaczy gorsze

– Żeby się do nas przyłączyć, wystarczy mieć ochotę do pracy i być otwartym na innych ludzi – mówi przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Łękach Teresa Babiuch.

Polska kultura i tradycja

Koła Gospodyń Wiejskich to jedne z najstarszych organizacji w Polsce. Zresztą tylko Polacy mogą się nimi pochwalić. Pierwsze koła powstały 135 lat temu, zaraz po założeniu kółek rolniczych. Kobiety organizowały kursy szycia, gotowania oraz pieczenia, zbierały zioła, włączały się w działalność szkół i ochotniczych straży pożarnych. Wywierały przez to silny wpływ na rozwój polskich wsi, kształtowały mentalność i pielęgnowały starą tradycję.

My wiejskie kobiety

– W kole działam od 1960 roku – mówi przewodnicząca Teresa Babiuch, która organizacją kieruje od stycznia 2006 roku. – Mamy nadzieję, że nasze grono będzie się powiększać, a współpraca nadal będzie się układać tak dobrze jak dotąd – dodaje. Łęckie Koło Gospodyń Wiejskich powstało w 1951 roku. Jego założycielką jest osiemdziesięcioośmioletnia dzisiaj Albina Żmudka. Grupa liczy 65 członkiń, a zarząd tworzą: Teresa Babiuch (przewodnicząca), Stanisława Żmuda (zastępca), Krystyna Tyrna (skarbnik), Magdalena Żmudka (sekretarz), Zofia Wójcik, Zofia Froń, Helena Matlak, Małgorzata Kramarczyk i Helena Babiuch. W skład koła wchodzi również 14-osobowy zespół regionalny, który występuje z piosenkami, skeczami

i satyrycznymi monologami. „Chylą się pszeniczki złote kłosy”, „Jak dożynki, to dożynki” czy „Poszła Karolina” – to tylko niektóre przyśpiewki z repertuaru łęckiego KGW. Panie występują w regionalnych strojach, a akompaniament zapewnia akordeonista Michał Kruczalak.

Pań nie może zabraknąć na wszelkiego rodzaju

uroczystościach i festynach. Występują zatem z okazji jubileuszów Ochotniczej Straży Pożarnej, dożynek, kiermaszów i wystaw. Zajmują się również haftowaniem, wyplataniem wieńców, przyrządzaniem smacznych ciast, sałatek i innych potraw. – W zeszłym roku nasza organizacja zdobyła pierwsze miejsce w Osieku za wieniec – mówi Teresa Babiuch. – Z żadnych konkursów, wystaw czy pokazów nie wracamy bez nagród lub



Zofia Froń, Stanisława Żmuda i Teresa Babiuch – podczas pokazu „To i owo” w Domu Kultury – prezentują ciasta, sałatki oraz hafty. FOT. ARCH.

wyróżnień.

Kobiety z KGW odwiedzają nie tylko pobliskie miejscowości takie jak, Osiek, Polanka, Zator czy Kęty. Mogą się również pochwalić występem w słowackiej Turzovce w 2005 roku.

Gospodynie górą

– Jeszcze do niedawna mieszkańcy Łęk bardzo często korzystali z naszych usług maglowniczych, wypożyczali od nas talerze, sztucce – wspomina przewodnicząca. – Dzisiaj nie ma już aż tak dużego zainteresowania.

KGW w Łękach nie dostaje stałego dofinansowania. Swoją pomocą wielokrotnie służyli mu burmistrz gminy Kęty Roman Olejarz oraz prezes zarządu Banku Spółdzielczego w Kętach Stanisława Zadora. Spotkania kobiet odbywają się raz w tygodniu w łęckim Kółku Rolniczym. – Jesteśmy bardzo wdzięczne prezesowi Leszkowi Dankowi za udostępnianie nam sali – dziękuje Teresa Babiuch. – Mamy jednak nadzieję, że kiedyś będziemy się spotykać we własnej – dodaje.

Doskonała organizacja, duże umiejętności kulinarne oraz pogoda ducha i uśmiech to tylko niektóre z zalet kobiet z łęckiego koła. Widać, że nie potrzeba prawie żadnych nakładów finansowych, żeby móc realizować swoje pasje. Najważniejsze są chęci do pracy oraz kobieca werwa. A dzięki gospodyniom z Łęk pielęgnowana jest stara polska tradycja.

Udane dożynki

Dożynki są świętem plonów poświęconym zbiorom zbóż. Tradycyjne dożynki obchodzone były w pierwszy dzień jesieni. Obecnie uroczystości mają zarówno religijny (podziękowanie za plony), jak i ludowy charakter, związane z zabawą z okazji zakończenia zbiorów.

W tym roku Koło Gospodyń Wiejskich przygotowało piosenki, skecze i loterię fantową. Na zaproszonych gości czekał również kulinarny poczęstunek. Orkiestra, piękna pogoda oraz wiele innych atrakcji podczas tegorocznych dożynek zapewniły zabawę do białego rana. **Elżbieta Jaromin**

REKLAMA

EXPRESS KREDYTY BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH

GOTÓWKOWE

- wysokie kwoty kredytów nawet do 50.000 zł netto
- minimalny, wymagany dochód już od 470 zł
- decyzja w 1 godzinę, gotówka nawet w ciągu 1 dnia
- okres kredytowania - nawet do 72 miesięcy
- ubezpieczenie kredytu
- bez zaświadczeń o zarobkach*

KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów w jeden
- jedna, niższa rata zamiast wielu
- do 75.000 zł brutto. bez zabezpieczeń
- nawet do 50.000 zł dodatkowej gotówki

DobryKredyt
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

Kęty, ul. Kościuszki 25 (l.p), Tel. 033/845-17-28

**Z okazji nadchodzących
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
oraz NOWEGO ROKU
serdeczne życzenia dla wszystkich
Mieszkańców Gminy Kęty**

składa PLUS TAXI

033 811 11 11
033 822 22 22

Jesteśmy z Wami 24 h na dobę!

PLUS TAXI
KĘTY



Ratują życie

Klub Honorowych Dawców Krwi

– Polska krew jest jedną z najbezpieczniejszych na świecie, dlatego też zabiegają o nią stacje krwiodawstwa z całej Europy. Polacy oddają krew honorowo, więc za darmo. W innych krajach ludzie pobierają opłaty – mówią działacze klubu Ludwik Pająk i Tomasz Wyżykowski.

Podczas jednej z akcji oddawania krwi. FOT. ARCH.

Klub Honorowych Dawców Krwi przy Grupie Kęty SA istnieje od 27 lutego 1957 roku. Powstał z inicjatywy ówczesnego dyrektora ZML Kęty, Romana Bałaja. – Klub liczył wtedy dwadzieścia siedem osób – mówi prezes Ludwik Pająk, pełniący tę funkcję od 26 lat. – Członkami byli wówczas między innymi Edward Duraj, Jerzy Cwiertnia czy Władysław Tolarczyk. Niektórzy nadal działają w klubie. Dzisiaj jest około trzystu osób.

Klub Honorowych Dawców Krwi otrzymuje niewielkie dofinansowanie od Grupy Kęty SA, związków zawodowych, Alumetalu oraz Hutnika. – Pieniądze przeznaczamy na spotkania oraz koszulki, breloczki, kalendarze, terminarze i plakaty – mówi wiceprezes Tomasz Wyżykowski.

Satysfakcjonujące wyniki

W 2004 i 2005 roku członkowie klubu oddali po 280,950 ml, a w roku 2006 do tej pory 218,900 ml. Łącznie od początku istnienia klubu oddano ponad 9 500 litrów krwi.

Akcje krwiodawstwa odbywają się raz w miesiącu. Co miesiąc do siedziby klubu przy Grupie Kęty SA przyjeżdżają lekarze z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Krakowie (oddział z Wadowic). – Członkowie naszego klubu to przede wszystkim pracownicy Grupy Kęty SA. Nierzadko są to całe rodziny, gdyż za namową rodziców przyłącza się do nas młodzież – mówi Tomasz Wyżykowski.

– Krew zacząłem oddawać już podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej – wspomina

Ludwik Pająk. – Angażowałem się w akcje, pomagając majorowi. Kiedy przyszedłem do pracy w 1973 roku, krew oddawano na zasadzie koleżeńskej pomocy przy wypadkach czy innych nagłych sytuacjach. Wtedy zaczęliśmy organizować pierwsze akcje wyjazdowe do Oświęcimia. Trzeba było zebrać chętnych i zapewnić środek transportu – tłumaczy.

Ty też możesz się przyłączyć

– Warunkiem oddania krwi jest ukończenie osiemnastego roku życia oraz dokładna analiza pobranej krwi. Dopiero za trzecim razem oddana krew idzie do transfuzji. W czasie rutynowych badań lekarze sprawdzają między innymi ciśnienie i krzepliwość płynu – wyjaśnia prezes Ludwik Pająk. Krew można oddawać sześć (mężczyźni) lub cztery (kobiety) razy w roku.

Po oddaniu 6 litrów otrzymuje się tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi III stopnia, 12 litrów – II stopnia, a 18 litrów – I stopnia. Jednorazowo można oddać 450 mililitrów płynu. W Kętach krew można oddać tylko podczas specjalnie organizowanych akcji. Najbliższe punkty krwiodawstwa znajdują się w Oświęcimiu, Wadowicach, Bielsku-Białej, Żywcu. Co roku z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa (22-26 listopada) organizowane jest spotkanie wszystkich zasłużonych i odznaczonych.

Honorowym Dawcą Krwi zostaje każda osoba, która chociaż raz oddała krew. Dawcy przysługuje między innymi tytuł i legitymacja (wydawana przez

Terminarz akcji honorowego oddawania krwi dla Klubu Honorowych Dawców Krwi przy grupie Kęty SA

2006 rok: 7 grudnia
2007 rok: 18 stycznia, 15 lutego, 15 marca, 19 kwietnia, 17 maja, 14 czerwca, 12 lipca, 23 sierpnia, 13 września, 18 października, 15 listopada, 13 grudnia

Miejsce akcji – Przychodnia Zakładowa Grupy Kęty S.A
Godzina – 12.30

odpowiednią jednostkę publicznej służby krwi), ekwiwalent w wysokości 4500 kalorii, zwykle w formie czekolad lub innych produktów żywnościowych, zwrot kosztów przejazdu do jednostki publicznej służby krwi i z powrotem oraz zwolnienie z pracy w dniu, w którym oddaje krew.

Mimo że dzisiaj honorowi krwiodawcy mają już coraz mniej przywilejów (często nie przestrzega się obowiązujących norm), to chętnych nie brakuje. Nagrodą jest dla nich świadomość, że ich krew uratowała już niejedno życie. Warto zatem pomyśleć również o innych i wziąć pod uwagę, że kiedyś sami możemy być w potrzebie.

Elżbieta Jaromin

REKLAMA

PODZIĘKOWANIE

Mieszkańcom Dzielnicy Nowe Miasto, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i oddając głos na mnie w ostatnich wyborach, powierzyli mi mandat radnego, składam najszczerze podziękowania. Nawet w najsłynniejszych myślach nie sądziłem, że cieszę się aż takim zaufaniem. Dziękuję!

Nie zawiodę Państwa. Sprawy ludzi, ich problemy będą i dalej będą w centrum mojego działania.

Wszystkim mieszkańcom Dzielnicy i Kęt życzę, by omijały ich troski, kłopoty. Życzę zdrowia i spokoju.

Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

JANINA KRAWCZYK

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14

**wtorki i czwartki
w godz. 17-19**

**tel. 033 845 25 99,
033 845 35 77**

Renovatio A.D. 2006

z Andrzejem Zdyrą – konserwatorem kamienia, autorem prac restauratorskich przy pomniku świętego Jana z Kęt – rozmawia Adam Kruczałak

Po udanej, wykonanej w 2000 r. renowacji pomnika grunwaldzkiego Matki Boskiej z Dzieciątkiem (przed Szkołą Podstawową nr 1), spotykamy się ponownie. Jak widać, Kęty doceniły pańskie zdolności...

Dziękuję!

Tym razem rozmawiamy u stóp świętego Jana na kęckim Rynku dokładnie 21 września, w dniu zakończenia prac nad odnowieniem pomnika. Proszę o uchylenie rąbka tajemnicy zawodowej. Jaki stopień trudności musiał Pan pokonać, aby mogła przetrwać dla przyszłych pokoleń kęczan kamienna rzeźba wraz z jej pięknym cokółem?

Standardowy, czyli duży.

Co spowodowało, że już po kilkunastu latach (od 1992r.) konieczne były tak poważne zabiegi?

Do wykonania kolumny użyty został zbyt miękki

piaskowiec, a właściwie zielonkawy zlepieniec z Brennej. Wszystkich mankamentów użytego materiału nie można było stwierdzić w 1992 r., kiedy to powstawała replika cokołu zniszczonego przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Co się konkretnie stało?

Wykorzystany materiał w kontakcie z warunkami atmosferycznymi okazał się zbyt higroskopijny. Zamarzająca woda, którą kamień wchłaniał, szkodziła mu. Proces ten w szczególności dotyczył reliefu (motyw suchych liści, popularny w późnym gotyku) na zwieńczeniu kolumny. Głównym mankamentem kamiennych pomników zwłaszcza w Małopolsce jest dość marna jakość powszechnie stosowanego w tej części Polski piaskowca karpackiego (w Kętach sama figura świętego). Jak już wcześniej mówiłem, najpoważniejsze ubytki wystąpiły w zwieńczeniu kolumny. Tu nastąpił głęboki rozpad struktury kamienia. Przyczyną była ukryta wada materiału.

Zauważyłem, że podczas wykonywanych przez Pańską ekipę prac, w pobliżu pomnika wszystkie ławki były zajęte przez zainteresowanych kęczan. Czuć było aurę życzliwego zainteresowania. Panie Andrzeju! Myślę, że trochę udało mi się z Panem zaprzyjaźnić już wcześniej i chciałbym, jak i czytelnicy „Kęczanina” coś więcej się o Panu dowiedzieć. Skąd Pan pochodzi?

Z Zielonej Góry. Jestem można powiedzieć zielonym góralem.

Czy żyje Pan w rodzinnym stadle?

Nie! Jestem wciąż wolny i tak już chyba zostanie. Uważam, że mam w sobie coś z Cygana – i to stwierdzenie pasuje do tego, było – nie było, wędrownego zawodu. Prace konserwatorskie prowadzone pod gołym niebem otacza pewna aura podobna do tej, jaka towarzyszyła występom średniowiecznych cyrkuśników. Wszystko dzieje się na oczach publiki. Ludzie czasem zagadują nas. Pytają o szczegóły. Lubię to.

Kiedy poczuł Pan w sobie miłość do kamienia?

We wczesnym wieku młodzieńczym.

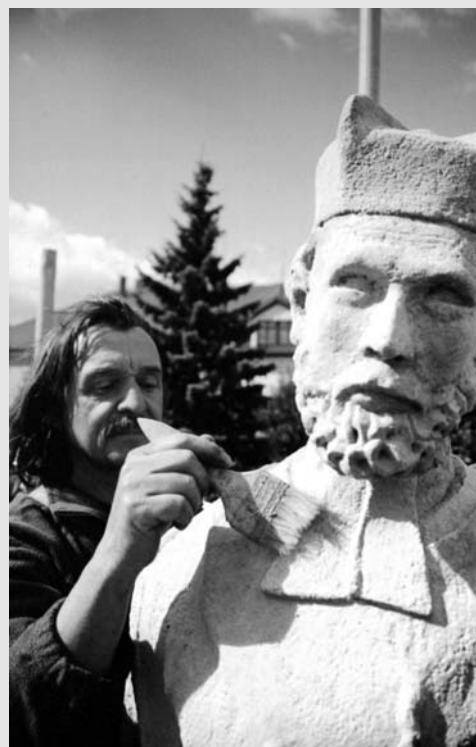
A co szczególnie zrobiło na Panu wrażenie?

„Trzy Skrzydła Śląskie” Gustawa Zemły, te przy katowickim Spodku, wzorowane na rzeźbie helerskiej (Nike z Samotraki).

Wróćmy do naszego kęckiego pomnika. Dlaczego barwy kamienia na rzeźbie i cokole są tak zróżnicowane? Niektórzy woleliby efekt kolorystycznej jednolitości.

Z rozpoznania materiałowego (odkrywek) wynika niezbicie, że i pierwotnie tzn. w czasie powstawania pomnika (1851 r.) tak było.

Krążą różne wersje co do wcześniejszych



uszkodzeń pomnika, zwłaszcza tych powstałych w czasie jego burzenia przez Niemców w czasie II wojny.

W bryle figury świętego stwierdziłem jedynie rozłamanie poprzeczne w partii szyi (oderwanie głowy). Informacje o innych wylomach np. prawej ręki nie potwierdziły się. Natomiast patrząc na pomnik od przodu, we frontальной dolnej części profesorskiej togi nieco nad kolanami wkuto pierwotnie żelazny trzpień zalany ołowiem.

Może zamierzano tu zamontować lampę na żelaznym wysięgniku, by podświetlać wieczorami samą figurę?

Jedno mogę stwierdzić. W czasie wkuwania trzpienia sama figura musiała być w pozycji poziomej.

Nawet teraz po renowacji osoba stojąca vis a vis figury może z łatwością wypatrzeć powyżej kolan figury małe zagłębienie przypominające ślad po kuli karabinowej...

Dzięki żmudnym zabiegom uzupełniania licznych, choć małych ubytków w powierzchni kamienia, udało się chyba naszej ekipie uzyskać wrażenie spójności całej formy rzeźbiarskiej.

Moim zdaniem tak. Na jak długo wystarczą obecne zabiegi konserwatorskie, a zwłaszcza komponenty użyte do renowacji?

Zapewniam, że do prac zostały użyte najwyższej jakości impregnaty, które w pełni zabezpieczyły na długie lata ozdobę kęckiego Rynku przed działaniem szkodliwych warunków atmosferycznych.

Moje ostatnie dwa pytania. Czy poznał Pan może kęcki cmentarz?

Tak, wiedziony ciekawością obejrzałem go.

Zauważył Pan zapewne, że piękny mur i główny krzyż cmentarza naruszył ząb czasu.

I to w znacznym stopniu.

Czy podjął by się Pan ich uratowania?

Jeżeli otrzymam takie zlecenie, chętnie.

Rozmawiał: Adam Kruczałak

Ręką Seniora – konkurs

Biblioteka zaprasza osoby powyżej 60. roku życia (granica wieku nie jest kategorią) do udziału w konkursie zatytułowanym „Poznajmy siebie”.

Konkurs obejmuje cztery grupy tematyczne: „Moja młodość, moje życie (wspomnienia)” – forma wypowiedzi jest dowolna, np. opowiadanie, opis wydarzeń, pamiętnik, wiersz; „Fotografie ze starych albumów” (1–10 sztuk); „Nasze pasje i zainteresowania” (na konkurs można złożyć jedną lub kilka własnoręcznie wykonanych prac, np. serwetki, wyszywanki, „igłą malowane”, robótki ręczne, plastyczne itp., a także zbiory kolekcjonerskie: znaczki, naklejki, interesujące widokówki itp.); „Ciekawa książka” (swobodna, osobista wypowiedź o przeczytanej książce lub ulubionym autorze).

Spośród zaproponowanych tematów można wybrać jeden lub kilka. Najciekawsze wypowiedzi i przyniesione prace będą wyróżnione dyplomem, a także zaprezentowane na spotkaniu pokonkursowym. Najlepsze teksty literackie wydrukujemy na naszej stronie internetowej. Na laureatów czekają nagrody książkowe. Złożone na konkurs prace będą zwrócone po prezentacji w bibliotece. Podpisane prace (imię i nazwisko, adres, telefon kontaktowy) należy składać w bibliotece w Czytelnicy książek i prasy lub przesłać na adres: Gminna Biblioteka Publiczna, 32-650 Kęty, ul. Reymonta 2.

Termin składania prac: 12 grudnia 2006 r.

GBP

Maria Kubiczek

Kochana Pani Profesor!

*W oczy chwal człowieka z umiarem, chwal go wylewnie
poza jego plecami.**

W tym liście do Pani chciałabym wyrazić swoją dumę z tego, że trafiła mi się przyjaciółka ze szkolnej ławy na całe życie. Chciałabym ją chwalić, ale nie banalnie, bo była to dziewczyna nieprzeciętna wtedy i jest nieprzeciętna po latach.



Zaprzyjaźniłam się z nią w drugiej klasie liceum, wtedy gdy opuściła ją koleżanka, która wolała zadawać się z inną, siedzącą dwie ławy z przodu, a mnie też opuściła koleżanka i przeniosła się dwie ławy do tyłu. Wtedy usiadłyśmy razem: Jaga i Ja, i rozpoczęło się dość długie oswajanie. Byłyśmy tak różne jak ogień i woda, ale stało się tak, że woda studziła ogień, a ogień nie gasł z powodu dominacji wody. Była dla mnie niedościgłym wzorem, skromna, mądra, cicha i szczerą, poważna i bardzo dojrzała jak na swój wiek. Śledziła z wielkim zainteresowaniem i znanstwem artykuły w „Polityce”, „Tygodniku Powszechnym” (to starsi bracia wskazywali Jadze drogę). Interesowała się królową nauk – matematyką, ja teatrem. Ją inspirował matematyk, nasz wychowawca prof. B. Nowak, mnie polonistka prof. I. Drożdżikowa.

Różne charaktery, różne pasje były właściwe dla tej przyjaźni, uzupełniałyśmy się i czerpały od siebie wzajemnie. Ja podciągałam się w nauce, bo chciałam jej dorównać, a ona otwierała się na świat i ludzi, stawała się odważniejsza w kontaktach z rówieśnikami.

Jak kto ceni przyjaciół, tak cenią go przyjaciele. Ta sekwencja łańciska bardzo pasowała do Jagi (Jadwigi Dobijanki). Cieszyła się w klasie autorytetem zarówno wśród kolegów, jak i nauczycieli. Pełniła w klasie funkcję przewodniczącej i to przez trzy lata. Zawsze była wzorem do naśladowania. Napominała nas, karciała i za to ją miłowaliśmy. W nienawiści miała pochlebców. Chętnie też pomagała kolegom w zrozumieniu trudnych wywodów matematycznych, gdy trzeba było dawała odpisać, pomogła też Jurkowi D. podczas egzaminu maturalnego. W jej domu rodzinnym organizowaliśmy prywatki. Na ulicę Fabryczną nie zapuszczali się nauczyciele ani trójki klasowe rodziców, bo w tej części Kęt diabeł mówił „dobranoc”, a liczni wisielcy dmuchali wiatrem w wierzbowe wtki. Ulica była spokojna, senna, można powiedzieć – nudna, pola, łąki i gdzieniedzie domki. Ale było coś wyjątkowego, urokliwego w tej ulicy – zapach kwitnących drzew, kwiatów i rozgrzanych słońcem łąk.

„By zrobić łąkę, starczy kwiat koniczyny/ I jedna pszczoła-/ Jeden kwiat koniczyny i pszczoła,/ I marzenie, co je przywoła./ Wystarczy byś marzenie snut./ Jeśli jest mało pszczół.”

Te pszczoły, ich zachowanie, brzęczenie były niezwykle miłe. Kolorowe motyle trzepoczące skrzydełkami, odpoczywające na liściach i kwiatkach

wirowały i porażały pięknem. Te obrazy, zapachy i dźwięki z ul. Fabrycznej żywe są do dzisiaj.

Jaga była dumą naszej klasy. Często stanowiła pomost w sporach między uczniem a nauczycielem. Była ważna i szanowana, bo wiedzieli nauczyciele, że koledzy nie zawiodą jej zaufania. Mogliśmy więc organizować zabawy w szkole, na sali gimnastycznej (oczywiście w pantoflach) z udziałem zespołów big-beatowych. Tańczyliśmy twista, rock-and-rolła, szejka. Muzykę słycać było nawet w pokoju nauczycielskim, gdzie siedzieli biedni opiekunowie ze stoperami w uszach. Kochaliśmy naszych nauczycieli, bo zachowywali dystans i nie bratali się z uczniami, nie byli nadopiekuńczy i mieli pasje, którymi zarażali niejednego z nas i niejednokrotnie byli dla nas niedościgłym wzorem do naśladowania.

Jaga ukończyła matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i po jakimś czasie została nauczycielem akademickim AGH. Nadal była bardzo zdolna i ambitna, więc szybko się doktoryzowała, doceniono jej talenty i otrzymała propozycję wyjazdu do Cambery w Australii, by pracować nad ważnym programem z dziedziny informatyki. Pracowała w obszarze międzynarodowej. Potem rzucana na głębokie wody poradziła sobie i otrzymała pracę na jednej z uczelni w Brisbane, gdzie pracuje już chyba piętnaście lat. Jest profesorem i często organizuje konferencje dla naukowców swojej specjalności (nauki komputerowe – informatyka, ta prawdziwa) na całym świecie. Jest znana i ceniona. Jestem dumna z mojej koleżanki z ławy szkolnej. Jest to pierwsza kęszczanka, co tak w matematyce dowodzi. „Matematyka zawiera w sobie nie tylko prawdę, ale i najwyższe piękno – piękno chłodne i surowe, podobne do piękna rzeźby.”

I takie właśnie piękno niesie w sobie Jadwiga Dobija-Indulska, ambasadorka Kęt na Antypodach. Powinna dołączyć do panteonu sławnych kęszczan.

Czy zgadza się Pani, Pani Profesor, z treścią przysłowia: „Co masz w sercu dla bliźniego, ono ma w sercu dla ciebie”?

Wera

* Z mądrości Talmudu

** E. Dickinson „By zrobić łąkę”, tłum. A. Międzyrzecki

*** Rufus „Mysticum and Logic”

O miłości

Pamięci ks. Jana Twardowskiego poświęcono wieczór poetycko-muzyczny „Jeśli jest miłość”, jaki 8 listopada odbył się w kęckim Domu Kultury.



Na scenie sali kameralnej wystąpili: Beata Tobijasiewicz, Klaudia Karczmarz (obie śpiew) i Agata Kruczałak (akompaniament). Wiersze i fragmenty prozy księdza-poety czytali: Aleksandra Laszczak, Anna Lachendro i Jarosław Urbańczyk. Na program złożyły się utwory wybrane z różnych cykli poezji ks. Jana Twardowskiego oraz fragmenty „Elementarza dla najmłodszego, średniaka i starszego”. (kan)

Zaduszki literackie

Pamięć dr. Zygmunta Dąbrośia postanowili uczcić członkowie Grupy Literackiej „Wyraz” z Kęt, którzy wraz z Domem Kultury zaprosili na Zaduszki Literackie.



Wyrazem sympatii, jaką doktor Dąbroś cieszył się wśród kęszczan, była frekwencja. – Zainteresowanie poezją i osobą zmarłego niedawno kolegi przerosło nasze oczekiwania – wyjaśnia Stanisław Sikor, organizator imprezy. (kan)

Patriotyczne nuty

Sześć zespołów wokalnych walczyło o pierwsze miejsce w III Przeglądzie Piosenki Patriotycznej, organizowanym przez DK w Kętach. Najlepsze w obu grupach wiekowych okazały się zespoły wokalne z SP nr 2 oraz Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi i „Echo” z Domu Kultury w Kętach. (kan)



„Gdy pewnego dnia spełnia się marzenie...”

cz. II



Grzegorz Żak ma 25 lat i mieszka w Nowej Wsi. Jest nauczycielem języka angielskiego w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Nowej Wsi oraz w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Bielanych. Jego hobby to m.in. podróże, języki obce, praca z ludźmi (głównie z młodzieżą), sprawy społeczne oraz czytanie.



– Patrząc z perspektywy czasu na swoje wojaże, które z nich ocenilibyś jako te najbardziej egzotyczne?

– Do najciekawszych wypraw bez wątpienia należy zaliczyć te najdalsze. W roku 2005 spotkała mnie przygoda, w którą trudno uwierzyć, choć zapewniam, że jest absolutnie prawdziwa. W marcu, dokładnie w dniu, kiedy obchodzę swoje urodziny, w skrzynce mailowej znalazłem wiadomość zatytułowaną ZAPROSZENIE DO ODWIEDZENIA JORDANII. Trzeba wspomnieć, że od roku 2000 (czyli od 5 lat) utrzymywałem kontakt listowo-mailowy z jordańską królową Ranią (żoną króla Abdullaha II) bądź też z jej osobistym sekretarzem. Nawiązanie tego kontaktu można by uznać za czysty przypadek, ale to zupełnie oddzielna historia... We wspomnianym liście przeczytałem, że w dowód sympatii i uszanowania kontaktu, który zechciałem utrzymać z królową, Jordańska Izba Turystyki pragnie mnie zaprosić do odwiedzenia Haszymidzkiego Królestwa Jordanii, bez konieczności pokrywania jakichkolwiek kosztów. I stało się. W 4 miesiące później siedziałem już w samolocie lecącym do egipskiego Sharm-El Sheikh, skąd następnie zostałem odebrany przez oczekujące na mnie osoby i przewieziony do sąsiedniej Jordanii. Spędziłem tam 8 niezapomnianych dni. Niezapomnianych, zwłaszcza ze względu na okoliczności tego wyjazdu, napotkane osoby i ogromny szacunek, z jakim byłem traktowany i ugoszony. Doświadczyłem tam prawdziwej arabskiej gościnności. Na wyprawie tej powstał dzienniczek szczegółowo opisujący każdy z dni spędzonych w Jordanii.

– A druga niezwykła podróż?

– Tegoroczny wyjazd do czterech krajów Afryki: Botswany, Zimbabwe, Zambii i Namibii. To szczególnie doświadczenie i niezapomniana przygoda – spotkanie z prawdziwą „czarną” Afryką. Kontakt z ludźmi żyjącymi od wieków w zgodzie z naturą, z dala od cywilizacji, okazał się momentem szczególnie wzruszającym i skłaniającym do refleksji. Przyroda, dzikie zwierzęta żyjące na wolności, piękno afrykańskich wodospadów (w tym Wodospadów Wiktorii), były nieodłącznym

elementem tej wyprawy. Przemierzając afrykańskimi drogami, a częściej bezdrożami, ok. 5 tys. km mogłem zobaczyć, jak bardzo urozmaicony jest ten niezwykły kontynent. Busz, sawanna, pustynia, ocean – wszystko to można znaleźć w Afryce. Skrajna bieda przeplatająca się z przypadkami nieprzyzwoitego wręcz, moim zdaniem, jak na tamte warunki bogactwa to również cecha charakterystyczna dla tego kontynentu, a na pewno regionu.

– Czy pamiętasz jakąś śmieszna, nietypową historię ze swoich podróży?

– Było ich wiele. Np. w Zimbabwe, w środku nocy zatrzasnąłem się od środka w łazience. Tam też, gdy wymieniłem amerykańskie dolary na lokalną walutę, otrzymałem „préterminowane” pieniądze, na których wypisana była data ważności danego banknotu, o czym nie miałem wcześniej pojęcia. Również w Zimbabwe zdarzyło się, iż jechałem na tym samym słońiu, na którym kilka lat wcześniej ponoć jechał Aleksander Kwaśniewski. Z kolei z lotniska w Egipcie przez pomyłkę wsiałem do złej taksówki i z zupełnie przypadkowym taksówkarzem przejechałem kilka kilometrów w kompletnie nieznanym mi kierunku. Z kolei w czasie pobytu w stolicy Jordanii — Ammanie, zmarł król sąsiedniej Arabii Saudyjskiej. Mogłem więc doświadczyć arabskiej żaloby narodowej. Spotkanie z królową (choć nie miałem wcześniej pewnej informacji, że do niego może dojść) nie mogło się odbyć, bo para królewska wyjechała na uroczystości pogrzebowe do Rijadu. W czasie studiów znowu, przebywałem przez pewien czas w Ameryce, gdzie po autostradach poruszałem się na kupionym za 10 dolarów składanym rowerze. Wielokrotnie zatrzymywany przez policję udawałem, że nic nie rozumiem po angielsku. Na szczęście zawsze wychodziłem cało z wszelkich opresji.

– A czy przydarzyło ci się coś, o czym wolałbyś raczej zapomnieć?

– Na szczęście raczej nie. Dopóki cało wraca się do domu, nie można mówić o złych przygodach. Są najwyższej takie, które nas o wiele więcej uczą niż pozostałe. A to przecież wielki skarb, który

zawsze procentuje w przyszłości.

– Bardzo dużo podróżujesz, znasz biegle język angielski, dlaczego w takim razie zostałeś nauczycielem? Mogłeś przecież połączyć swoje obie pasje i zająć się na przykład turystyką.

– To prawda. Przede wszystkim nauczycielem na pewno nie zostałem przez wzgląd na kwestie finansowe. Jednak niewątpliwym atutem pracy w charakterze nauczyciela jest większa niż przeciętnie ilość wolnych dni od pracy. Tak więc wcale nie kłóci się to z moją pasją podróżniczą. Wręcz przeciwnie. Korzystając z letnich wakacji czy też innych przerw i weekendów, mogę realizować swoje hobby. Ponadto lubię pracę z ludźmi, również z młodymi. Nie zawsze jest ona łatwa i przyjemna, ale znajomość relacji międzyludzkich w różnych sytuacjach i okolicznościach daje sporo satysfakcji. Dziś jestem wychowawcą jednej z pierwszych klas gimnazjalnych w Nowej Wsi. Wielką radością jest móc współpracować z tak wspianiałym, choć niestety bardzo licznym (29 osób) zespołem klasowym. Wdzięczny jestem losowi, że właśnie w tej klasie dane mi było objąć wychowawstwo. Czasami do tego się nie przyznajemy, ale w gruncie rzeczy większość pedagogów lubi swoją pracę, choć nie zawsze — nie wiadomo dlaczego — mówi o tym otwarcie.

– Jakie są w takim razie twoje najbliższe plany na przyszłość? Gdzie następną wyprawą?

– Bardzo chciałbym odwiedzić przynajmniej po kilka zakątków każdego kontynentu. I tak np. wielkim szczęściem byłoby, gdyby kiedyś mógł wybrać się do Boliwii i Peru w Ameryce Południowej, na Alaskę w Ameryce Północnej, do Bhutanu i Nepalu w Azji, Etiopii w Afryce czy też europejskiej Islandii, na Wyspy Owce i na Grenlandię. Z egzotycznych zakątków nie pogardziłbym również królestwem Tonga na Pacyfiku i Australią lub Nową Zelandią. Na koniec chciałbym jeszcze dodać, że teraz już doskonale wiem, iż podróże nie powinny być marzeniami, lecz ich spełnieniem, a słynne powiedzenie: NEVER SAY NEVER (nigdy nie mów nigdy), przynajmniej dla mnie, stało się jednym z przewodnich mott życiowych.

Rozmawiała Ewa Wójcik

Szlakiem azjatyckich festiwali

część II

18 rolek filmów, dziesiątki biletów, zapisany mongolskimi i chińskimi znakami notatnik – to jedynie rzeczowe dowody podróży, a poza nimi – tysiące wspomnień, niezapomnianych przeżyć i wrażeń z wyprawy do Mongolii i Chin.

„Xie xie” - to słowa, które najszybciej zapadły nam w pamięć, oznaczające po chińsku „dziękuję”. Po przekroczeniu granicy, kiedy znaleźliśmy się w pierwszym chińskim mieście Erlian, dotarło do nas, że znajdujemy się w zupełnie nowej i innej rzeczywistości. Sabina skwitowała ten fakt krótko „Tu wszystko wygląda jak jedna, wielka chińska restauracja”. Nie sposób było nie przyznać jej racji. Wszystko, co nas otaczało: sklepy, hotele, ulice miały nazwy zapisane w znakach wyglądających dla nas jak „krzaczkę”, niemające zupełnie żadnego związku z miejscem, w którym się znajdują. Oczywiście najbardziej zabawne były pierwsze zakupy i zamawianie jedzenia w restauracji. Szybko przekonaaliśmy się, że w Chinach każde mięso to w wersji dla obcokrajowca „chicken”, czyli kurczak, bez względu na to czy jest baranina, wieprzowina, wołowina, królik, czy też inne mięso. Równie szybko dotarło do nas, że nasze obawy o to, czy czasem nieświadomie nie zjemy psiego mięsa, są zupełnie bezpodstawne, jak się bowiem okazało, jest to jeden z najdroższych gatunków mięsa, traktowany jako rarytas. Pozostała nam tylko szybka lekcja jedzenia pałeczkami i mogliśmy ruszyć dalej, zostawiając na miesiąc graniczne miasteczko. Z Erlian udaliśmy się do Datongu, by stamtąd pojechać do Hunyuan i zobaczyć Wiszącą Klasztor. Dalej mieliśmy się kierować do Yingxian, by podziwiać najstarszą drewnianą buddyjską pagodę wybudowaną w 1056 roku. Opuszczając Datong przekonaaliśmy się, na ile prawdziwe są obiegowe opinie o zaśmieconych załoczonych chińskich pociągach. Droga do Pekinu okazała się jednak zupełnie nieuciążliwa. Pomimo tego, że mieliśmy wykupione najtańsze miejscówki „hard seat”, czyli „twarde siedzenia”,

ich wygodą równała się z miejscami polskich pociągów w pierwszej klasie. Przydatna była w tym przypadku nasza wiedza dotycząca chińskiej kolei: pociągi o wysokiej numeracji, to pociągi najgorszej klasy, bez klimatyzacji. Im niższy numer, tym lepiej wyposażone wagony. Trasy, na których kursują pociągi oznaczone dodatkowo literą, są najwyższej klasy. Pekin – stolica Chin, do którego dotarliśmy z Datongu – okazał się, przynajmniej w moim odczuciu, największym rozczarowaniem całej podróży. Negatywne odczucia potęgowała niesprzyjająca pogoda oraz smog, który skutecznie przesłaniał przez znaczną część roku błękit nieba. Kolejnym etapem naszej podróży było Huanghua. Jest to jedno z miejsc, gdzie można wspiąć się na Mur Chiński i bez żadnych problemów spędzić na nim noc. Ten częściowo odrestaurowany fragment pozwala na kilkukilometrowy spacer po mającym w sumie 6350 km (tylko główna nitka, bez odgałęzień) murze obronnym, budowanym jako jednolita struktura od III wieku p.n.e. Pomimo tego, że mgła przeszkadzała nam w podziwianiu tej niezwyklej budowli, zrobiła ona na naszej czwórce ogromne wrażenie. Czas jednak pędził nieubłaganie, a my mieliśmy jeszcze sporo planów. Powróciliśmy więc do Pekinu, by stamtąd udać się do Xi'an, które w czasach antycznych uznawane było za największe miasto. To tutaj znajdował się początek Szlaku Jedwabnego, a miasto było ważnym centrum handlowym i utrzymywało kontakty z Rzymem. Wkrótce opuściliśmy jednak prowincję Shanxi i udaliśmy się do sąsiedniej prowincji – Sichuanu, a konkretnie do miasta Chengdu, skąd dotarliśmy na rowerach do oddalonej o kilka kilometrów Chińskiej Bazy Badawczo-Hodowlanej



Pandy Olbrzymiej w Wolong. Powoli docieraliśmy do podnóży Himalajów, do geograficznego Tybetu...

cdn.

Agnieszka Matusiak

Dwa miesiące w Azji

Wprawa trwała od 29 czerwca do 29 sierpnia. Z Polski wyruszyliśmy w czteroosobowym składzie: Sabina Pałęza (Dąbrowa Górnicza), Agnieszka Matusiak (Nowa Wieś), Łukasz Malinowski (Warszawa), Marek Rutkowski (Gdańsk). W czasie podróży towarzyszyli nam także: Sonia (Singapur), Gabe (USA), Connor (Irlandia), Michael i Nadar (Izrael), Amy (Australia). Całość trasy pokonaliśmy pociągami i lokalnymi autobusami. Zwiedziliśmy między innymi: Moskwę, Sludiankę, Nauszki, Suche Bator, Ulan Bator, Charchorin, Tsetserleg, Erlian, Datong (Hunyuan-Yingxian), Pekin (Huanghua), Xi'an, Chengdu, Kangding, Litang, Xiancheng, Zhongdian, Lijang, Dequin, Dali, Kunming. Chiny, zwane przez miejscową ludność Zhongguo, czyli Państwo Środka, to kraj o powierzchni blisko 1mln km kw., zamieszkiwany przez 1mld 300 mln osób, skupionych w 56 grupach etnicznych.



Autorzy publikacji Tom Donegal i Blanca Huertas.

Zaroślak z Yarigujes

Gdyby ktoś twierdził, że odkrywanie nowych gatunków już się zakończyło, to mogą stwierdzić, że na pewno się myli.

Od czasu do czasu w literaturze fachowej pojawiają się doniesienia o opisanu nowych podgatunków ptaków, opisy nowych gatunków są zdecydowanie rzadsze.

W czerwcowym numerze Bulletin of the British Ornithologists' Club ukazała się praca brytyjsko-kolumbijskiej pary ornitologów Thomasa Donegana i Blanci Huertas opisująca nowy gatunek ptaka. Wyprawa w góry Yarigujes we wschodnich Andach, (w której uczestniczyli odkrywcy) była częścią rządowego projektu, którego celem ma

być powołanie kolejnych parków narodowych na terenie Kolumbii.

Badacze zostali zrzućeni z helikoptera na grzbiecie górskim ponad 3000 m n.p.m. w zupełnie dziewiczym, nigdy przez białego człowieka nieodwiedzonym terenie w sąsiedztwie Cerulean Warbler Bird Reserve. Podczas kilkutygodniowego pobytu zostały złapane dwa okazy nowego ptasiego gatunku. Obydwa ptaszki - wielkości naszej zięby - poddane zostały badaniom, pobrano próbki DNA, po to by móc dokładnie ocenić odrębność genetyczną gatunku. Po badaniach obydwie okazy bez żadnego uszczerbku na zdrowiu powróciły do natury.

Przywilejem odkrywcy jest nadanie nazwy nowemu gatunkowi. Donegal i Huertas zaproponowali łacińską nazwę: *Atlapetes latinuchus yariquierum*,

angielską *Yariguies Brush-Finch*. Polskiej nazwy jeszcze nie ma, natomiast biorąc pod uwagę przynależność systematyczną, powinien się on nazywać zaroślakiem z Yarigujes.

Tom Donegan miał powiedzieć po powrocie z wyprawy, że nie podejrzewał podczas jej planowania, że dziewiczy teren gór Yarigujes mógł tak długo pozostawać niezbadany, nieopisany. Przed wyprawą nikt nie wiedział nic o tamtejszych lasach ani o zwierzętach tam mieszkających. Dodatkowym „plonem” wyprawy jest kilka prawdopodobnie nowych gatunków motyli. Zdjęcia autorstwa T. Donegana pochodzą z kolumbijskiego biuletynu przyrodniczego.

Maciej Hejnowicz

Udana kwesta

Prawie 8 tys. złotych zebrali w tym roku wolontariusze kwestujący na rzecz konserwacji historycznych grobów na Cmentarzu Komunalnym w Kętach.

Dziesiąty już rok z kolei, w Dniu Wszystkich Świętych, członkowie i sympatycy Towarzystwa Miłośników Kęt kwestowali w czterech bramach cmentarza na rzecz odnowy historycznych grobów. Osoby, które – w tym roku szczególnie hojnie – wspierały ten szczytny cel, w podziękę za datkę otrzymywały pamiątkowy znaczek. Całodzienny trud i zaangażowanie – mimo niesprzyjającej aury – kilkudziesięciu kwestujących opłacił się: do puszek powędrowało dokładnie 7 tys. 773,51 zł.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Kęt wyraża serdeczne podziękowania wolontariuszom za kwestowanie na cmentarzu, społeczeństwu Kęt za wrażliwość serca i datki finansowe. Równocześnie podajemy konto, na które można dokonywać wpłat na odnowę historycznych grobów: Bank Spółdzielczy w Kętach nr 06 8120 0003 2001 0041 9798 0001



Osoby kwestujące 1.11.2006 – członkowie i sympatycy Towarzystwa Miłośników Kęt

Jacek Bakalarski, Roman Bałaj, Zofia Baścik, Tomasz Biernat, Grażyna Bilczewska, Adam Bogusz, Barbara Brzuska, Kazimierz Brzuska, Grażyna Bułka, Anna Chowaniak, Andrzej Cieślak, Jerzy Cwynar, Irena Drożdżik, Renata Drożdżik, Alicja Drzyżdżyk, Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk, Grażyna Flasz, Waclaw Front, Wiesław Gawęda, Jerzy Giżycki, Maria Gunia, Maciej Hejnowicz, Józef Honkisz, Mirosława Kadłubicka, Maria Karaim, Małgorzata Kasolik-Piecha, Maria Koperska, Janina Korczyk, Maria Kowalówka, Grzegorz Kowalski, Michał Kruczalak, Paulina Kruczalak, Tomasz Kruczalak, Marian Kubajak, Agnieszka Kubicka, Maria Kubiczek, Krystyna Kusak, Barbara Lewandowska, Maria Matusiak, Maria Mitoraj-Mrzygłód, Zbigniew Oczko, Józef Skudlarski, Ewa Suknarowska, Władysław Surówka, Ewa Szymlak, Beata Tobijasiewicz, Jarosław Urbańczyk, Katarzyna Wietrzny, Stanisław Witkowski, Dorota Wojewodzik, Magdalena Wójcik, Jarosław Zięba, Agnieszka Zaręba.

Kęty pana Mariana

Do 17 listopada w sali wystaw czasowych kęckiego muzeum oglądać można ekspozycję fotografii Mariana Koima zatytułowaną „Moje Kęty”.

Wystawa składa się z blisko stu zdjęć, zarówno czarno-białych, jak i barwnych, głównie o charakterze dokumentalnym, przypominających ważniejsze wydarzenia z dziejów miasta. Za ich pośrednictwem można powspominać chociażby jubileusz 700-lecia, ale też zachwycić się jeszcze raz urokliwymi zakątkami Kęt oraz starymi, drewnianymi domami, które prawie zupełnie zniknęły już z kęckiego krajobrazu.

Marian Koim – dziś mieszkaniec Bielska-Białej – nie bez przyczyny zatytułował swą ekspozycję „Moje Kęty”. Mieszkał tu przez 30 lat, tutaj rozwijał i doskonalił swój warsztat. Jak sam podkreśla, fotografowanie stanowiło wówczas dla niego swoiste hobby, odskocznię od podstawowej pasji, jaką był film. Po przeprowadzce do Bielska-Białej nie zerwał kontaktu z Kętami i miejscowym życiem kulturalnym. Jego zdjęcia do dziś ilustrują kolejne numery „Almanachu Kęckiego”. (kan)



30. urodziny Domu Kultury

– Już od 30 lat jesteśmy z państwem. Cieszę się z tak licznej Waszej obecności, jest to dla nas wielki zaszczyt i wyróżnienie, bardzo sobie to cenimy – mówiła Grażyna Bułka, dyrektor Domu Kultury w Kętach w czasie piątkowego Koncertu Galowego zorganizowanego z okazji jubileuszu 30 lat działania tej kęckiej instytucji kultury.



Podczas uroczystej gali, na której tłumnie pojawili się przyjaciele Domu Kultury, dyrektor Grażyna Bułka wręczyła pamiątkowe statuetki przedstawicielom kęckiego samorządu: burmistrzowi Romanowi Olejarzowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej Józefowi Skudlarskiemu, dyrektorom 30-lecia DK, Annie Chowaniak i Ryszardowi Strutyńskiemu, a także Irenie Drożdżik, przewodniczącej Towarzystwa Miłośników Kęt. Dom Kultury nie zapomniał także o swoich sponsorach i wyróżnił: Bank BPH S.A., Bank Spółdzielczy w Kętach, Bank PKO w Oświęcimiu, ING Bank Śląski, „Alumetal” S.A., Grupa „Kęty” S.A., PZU S.A. w Oświęcimiu, firmy: „Haczek”, „Gabrys-Sikora”, „Alwero”, „Makarony Czanieckie”, „Witmet”, „Martex”, MZK Kęty, Piekarnia „Piskorek”, Stacja Paliw w Nowej Wsi, Foto Studio i Foto Kolor.

– Każda instytucja to nie tylko mury, wyposażenie, ale przede wszystkim działania instruktorów i animatorów, twórców i działaczy kultury, a także pracowników technicznych, administracji i obsługi – zaznaczyła Grażyna Bułka, po czym zaprosiła na scenę instruktorów i animatorów: Marię Karaim, Małgorzatę Wiewiórkę, Marię Kozieł, Annę Kobielus, Czesława Dobiję, Władysława Pasiekę, Leona Majkuta i Michała Kruczalaka. Szczególne gratulacje odebrał Emil Bytom obchodzący jubileusz 50-lecia pracy artystycznej. Podziękowania za pracę odebrali także sami pracownicy Domu Kultury. – Wielu z nich nieustannie od kilkunastu lat poświęca całe serce, aby wszystkie spotkania z odbiorcami stały na wysokim poziomie artystycznym, były dobrą rozrywką, aby światłem, muzyką i wystrojem nadać ciekawy i ciepły klimat każdemu z nich. Efekty ich pracy widać, choć oni sami często są niewidoczni – mówiła pani dyrektor. Podziękowała i wyróżniła za długoletnią pracę: Małgorzatę Kasolik-Piechę, Urszulię Biele-Bogacz, Dorotę Wojewodzik, Magdalenę Wójcik, Bożenę Sordyl, Stanisława Bułkę, Tadeusza Piechę, Zbigniewa Korczyka oraz Genowefę Mąsior i Grażynę Szymczyk.

W pierwszej części gali gromkie brawa publiczności zebrały zespoły dziecięce i młodzieżowe działające pod egidą Domu Kultury: Klub Tańca Towarzystwskiego Ragtime, zespół wokalny Echo i grupa teatralna Bajdurki. Niezapomniany gościnny koncert dało także rodzeństwo Piotr i Katarzyna Mertowie. W drugiej, „dorosłej” części koncertu wspaniale zaprezentowali się Zespół Pieśni i Tańca Kęty-Cepelia oraz zaprzyjaźnieni goście – zespół BUGI eM i Beata Tobijasiewicz – którzy swe występy zadedykowali szanownemu jubilatowi. Dla gości wystąpił również Paweł Polok w programie kabaretowym.

W finale koncertu cała sala zaśpiewała jubileuszową piosenkę: „...Dużo się tu działo, ciągle chcemy więcej/ bo pomysłów nam przybywa, a do przodu wciąż wyrzyna głupie serce/ wszystko to, co było, wciąż jest razem z nami,/ choć 30 lat przybyło, to naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami...”.

Galę zakończyły gratulacje złożone na ręce dyrektor Grażyny Bułki. W holu, przy lampce wina zaproszeni goście mogli obejrzeć wystawę fotograficzną „Wspomnień czar” obrazującą działalność Domu Kultury w ciągu ostatnich lat. Kontynuacją wieczoru było spotkanie w sali kameralnej, gdzie nie obyło się bez ciepłych słów skierowanych w stronę organizatorów gali. Nie mogło też zabraknąć urodzinowego tortu... (kan) **FOT. ARCH DK KĘTY**

Współpracujemy ze wszystkimi i rozmawiamy z każdym – mówi Grażyna Bułka, dyrektor DK Kęty



FOT. ARCH. DK KĘTY

Każdy jubileusz stwarza okazję do podsumowań. Jaką instytucją jest Dom Kultury w Kętach?

To instytucja samorządowa, działająca „w” i „dla” środowiska lokalnego. Wychowała już dwa pokolenia. Jest miejscem, gdzie rozwija się talenty, nawiązuje kontakty, przygotowuje społeczeństwo do aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Naszym celem jest rozwój człowieka, jego potrzeb, możliwości i ambicji. Dlatego organizujemy zróżnicowane formy działalności kulturalnej, edukacyjnej, rozrywkowej, mającej na celu atrakcyjne i pożyteczne zagospodarowanie czasu wolnego naszym mieszkańcom. Współpracujemy ze wszystkimi i rozmawiamy z każdym.

Szczególną troską obejmujecie Państwo dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Tak, zdajemy sobie sprawę, że „inwestycja w młodego człowieka to pewien kapitał, który procentuje dopiero po latach”. Kładąc nacisk na edukację artystyczną dzieci i młodzieży, pomagamy w wyborze i rozwijaniu zainteresowań. W dużej mierze od nas zależy, czy młodzi ludzie będą uczestniczyć w kulturze i dokonywać świadomego wyboru. W małych ośrodkach musimy przygotowywać przyszłych odbiorców wysokiej kultury, bywalców teatrów, galerii, muzeów. Zatem kultura staje się wyzwaniem edukacyjnym, która towarzyszy i umożliwia rozwój zarówno indywidualny, jak i społeczny. Dlatego taką wagę przykładamy do organizacji konkursów, olimpiad i potyczek, których odbiorcami są przedszkolaki i młodzież szkolna. Chcemy też zapewnić aktywne i świadome uczestnictwo w zajęciach pozaszkolnych, zapraszamy więc ich też do zespołów KTT „Ragtime”, grupy wokalne „Echo” i grupy teatralnej „Bajdurki”. W szkółce instrumentalnej uczymy podstaw gry na pianinie, keyboardzie, gitarze, akordeonie, prowadzimy kursy tańca i nauk języków obcych oraz warsztaty ceramiczne, plastyczne, teatralne, wokalne. Poza tym, w czasie wakacji i ferii zimowych nie zapominamy o najmłodszych organizujemy dla nich aktywne i bezpieczny wypoczynek w ramach projektów „Artystyczna zima w mieście” i „Wakacyjna Akademia Przygód”.

To rzeczywiście bogata i urozmaicona oferta. Podobną kierujecie do dorosłych?

W sumie naliczyliśmy 470 odbiorców stałych zajęć – dzieci i dorosłych – którzy przynajmniej raz w tygodniu przychodzą do naszej placówki. Dorosli mogą się spotkać na imprezach kameralnych, w Klubie Obieżyświatów, na wernisażach, koncertach, małych formach poetyckich, spotkaniach okolicznościowych oraz w klubach i sekcjach. Ofertę dopełniają spektakle teatralne, recitale, koncerty, operetki, kabarety oraz wyjazdy do teatrów krakowskich i śląskich, na wystawy i koncerty. Staramy się zresztą zadowolić każdą grupę, będąc równocześnie otwarci na propozycje z zewnątrz. Przykładem tego są dwa tegoroczne rockowe koncerty w plenerze, zorganizowane właściwie od początku do końca przez samą młodzież. Podobnie jest w przypadku Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którą młodzież współorganizuje z nami od 14 już lat. Cieszy nas taka inicjatywa.

W jakim kierunku pragniecie się Państwo rozwijać i dostosować do wyzwań nowoczesności?

Dziś przy zachodzących zmianach społecznych i gospodarczych instytucja

kultury musi zwrócić uwagę na animację społeczną i aktywizację środowiska. Będziemy się starać właśnie poprzez kulturę pobudzać naszych odbiorców do rozwoju, zaspakając ich potrzeby intelektualne i kształtować nowe. Dom Kultury ma stać się stymulatorem aktywności lokalnej, współpracować i rozmawiać z każdym klubem i organizacją lokalną. Chcemy, by wyszli oni na zewnątrz ze swoimi ofertami.

Pragniemy też uaktywnić ludzi, którzy chcą się dalej rozwijać poprzez przygotowywany projekt KANTKI – Każdemu Należy się Trochę Inicjatywy Kulturalnej – nawiązujący do idei Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Będziemy ich nadal zapraszać na koncerty, wystawy, czy inne imprezy kulturalne. Ale pomożemy im też zrozumieć otaczającą ich rzeczywistość, dlatego w rocznym harmonogramie KANTEK znajdują się prelekcje i wykłady humanistów, lekarzy, czy psychologów oraz wykładawców uczelni wyższych. W tym celu wstępnie rozmawialiśmy już o współpracy z wyższymi uczelniami z Kęt i Oświęcimia. Myślę, że ten pomysł szczególnie zainteresuje dojrzałą część społeczności – emerytów i rencistów, może też bezrobotnych – którzy chcą dalej działać w środowisku, chcą być aktywni i szukają okazji do spotkań towarzyskich. Jest to też odpowiedź na sugestie i oczekiwania osób, które odpowiedziały na naszą ankietę.

KANTKI to program skierowany do osób w każdym wieku i mamy nadzieję, że – dzięki naszym staraniom o pozyskanie środków zewnętrznych i od naszych sponsorów – udział w spotkaniach nie będzie zależał od zasobności portfela. Zależy nam na tym tak bardzo, ponieważ naszym zadaniem jest upowszechnianie kultury, a nie stwarzanie dostępu do kultury komercyjnej, która staje się coraz bardziej towarem komercyjnym. Propagowanie kultury i angażowanie w nią wszystkich – bez względu na zasobność portfela – wymaga jednak dofinansowania.

Kiedy już mowa o finansach, to powiedzmy, na jakie remonty było i będzie stać Dom Kultury?

W 1984 roku, kiedy weszliśmy do budynku, od razu potrzebne były remonty, ponieważ nie był funkcjonalny. Obiekt od tego czasu był i jest sukcesywnie modernizowany. Tak było w przypadku: sali kameralnej z zapleczem, holu na I piętrze, sal do zajęć grupowych, sali widowiskowej (gdzie wymieniliśmy fotele i okotowanie), dachu (który przeszedł gruntowny remont) i tarasu. Podobnie jest z sukcesywnie odnawianym pawilonem. Obecnie przygotowana jest dokumentacja techniczna z audytem energetycznym dla kompleksowej termomodernizacji budynku głównego – chcemy wymienić okna, ocieplić ściany i wykonać nową elewację.

W najbliższym czasie będą czynione starania na pozyskanie środków na realizację tej inwestycji. W dalszej kolejności na pewno konieczny będzie remont infrastruktury wokół budynku.

Życie do nowoczesnego budynku – jakim powoli staje się obiekt przy ul. Żwirki i Wigury – wnoszą jednak ludzie.

Tak, pod każdym działaniem kryje się energia i zaangażowanie ludzi – zespołu pracowników. Chcąc utrzymać swą ofertę na dobrym poziomie – choć tu ocena należy do odbiorców, a nie do nas samych – należy pracować z pasjonatami. W okresie 30 lat mieliśmy szczęście, że zaangażowało się tu wielu ambitnych i wykwalifikowanych pracowników, instruktorów amatorskiego ruchu artystycznego i zajęć hobbystycznych, którzy przekazują swoje pasje już drugiemu pokoleniu.

REKLAMA

**Mam
DO WYNAJĘCIA LOKAL
Z PARKINGIEM
w Kętach**

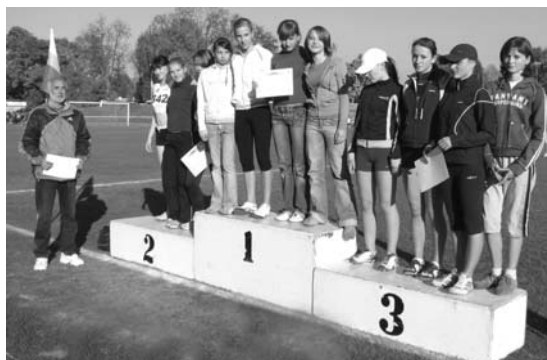
**o powierzchni 90 m²
z przeznaczeniem
na biuro lub mieszkanie**

**tel. kont. 0602 153 017
lub 033 845 39 44
033 843 53 07 (po godz 21.00)**

Rozmawiała:
Katarzyna Nicieja



Konrad Drabicki podczas biegu na 300 m na Mistrzostwach Polski Młodzików w Siedlcach. FOT. ARCH. GIM NR 2



Gimnazjada - Kraków 17 października. FOT. ARCH. GIM. NR 2

Nasi na mistrzostwach Polski

Najważniejsze osiągnięcia uczniów Gimnazjum nr 2 w sezonie jesiennym 2006

Autorem największych sukcesów w sezonie jesiennym był niewątpliwie nasz utalentowany sprinter **Konrad Drabicki**. Świetna forma pozwalała mu ustanawiać coraz lepsze rekordy życiowe i zdobywać wysokie trofea. Uwieńczeniem jego tegorocznych sukcesów było zakwalifikowanie się i udział w Mistrzostwach Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce w Siedlcach w dniach 30 października – 1 listopada.

W rywalizacji z najlepszymi sprinterami w kraju Konrad zajął VIII miejsce w biegu na 300 m z doskonałym wynikiem 37.01 oraz XVI miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 11.64.

Awans Konrada do Mistrzostw Polski był możliwy dzięki zdobyciu przez niego srebrnych medali zarówno w biegu na 100 jak i 300 metrów w Mistrzostwach Makroregionu, jakie odbyły się w Krakowie w październiku. Na obu dystansach Konrad ustanowił świetne rekordy życiowe (36.71 na 300 m i 11.63 na 100 m) i uległ jedynie późniejszemu mistrzowi Polski, Mateuszowi Jędrusikowi z Wawelu Kraków.

Kolekcję medalową Konrada uzupełniły: złoty medal na 300 m i srebrny medal na 100 m z Mistrzostw Małopolski Młodzików, złote medale na 300 m i w sztafecie 4x100 m oraz srebrny na 100 m w Finale Wojewódzkim Gimnazjady Lekkoatletycznej.

O poziomie sportowym Konrada Drabickiego świadczy również

uzyskanie II klasy sportowej PZLA oraz pewne miejsce w Kadrze Małopolski Młodzików w LA.

Konrad rozwija swój talent w Międzyszkolnym Klubie Sportowym „Tempo” pod okiem trenera Tadeusza Łyska.

Znaczące sukcesy w sezonie jesiennym odnieśli również: sprinterka Roksana Smolarek i skoczek wzwyż Grzegorz Madyda.

Roksana ustanowiła wartościowe rekordy życiowe w biegu na 300 m – 44.91 oraz w skoku w dal – 4.71. W Wojewódzkiej Gimnazjadzie Lekkoatletycznej, która odbyła się 17 października w Krakowie zdobyła srebrny medal w biegu na 100 m (13.59) oraz wspólnie z koleżankami (Niną Nycz, Asią Kobiąlką i Dorotą Łach) złoty medal w sztafecie 4x100 m z wynikiem 54.02 (rekord szkoły).

Największymi sukcesami Grzegorza Madydy było zdobycie brązowego medalu w Mistrzostwach Makroregionu Młodzików w skoku wzwyż (165 cm) oraz złotego medalu Mistrzostw Małopolski Młodzików. Grzegorz był o krok od awansu do Mistrzostw Polski Młodzików, ponieważ uzyskał taki sam wynik jak zwycięzca makroregionu, ale przegrał większą ilością „zrzutek”. Ponadto wraz z kolegami (Konradem Drabickim, Dominikiem Obozą i Jakubem Pstrowskim) Grzegorz zdobył złoty medal w sztafecie 4x100 m (48.27) na Wojewódzkiej Gimnazjadzie Lekkoatletycznej w Krakowie.

Na szczególne wyróżnienie zasługują następujące wyniki naszych lekkoatletów: 13.80 na 100 m Joanny Kobiąłki i jej IV m-ce w Gimnazjadzie Wojewódzkiej; 5.66 w skoku w dal i 12.22 w biegu na 100 m Kuby Pstrowskiego; 46.28 w biegu na 300 m Niny Nycz.

W Gminnej Gimnazjadzie lekkoatleci naszego gimnazjum zdobyli 21 medali (9 złotych, 7 srebrnych i 5 brązowych), w Powiatowej – 18 medali (7 złotych, 8 srebrnych i 3 brązowe), a w Wojewódzkiej – 5 medali (3 złote i 2 srebrne).

Tadeusz Łysek



REKLAMA

Firma produkcyjna działająca w branży metali nieżelaznych o zastosowaniu przemysłowym poszukuje:

PRACOWNIKA BIUROWEGO

Wymagania:

- biegła znajomość j. niemieckiego oraz j. angielskiego w stopniu komunikatywnym
- obsługa urzędów biurowych w tym pakiet Office
- samodzielność, zdolności organizacyjne i interpersonalne

Oferty zawierające CV, zdjęcie oraz list motywacyjny prosimy kierować na adres:

R. Skrzypczak

skr. pocztowa nr 1

Filia

32-650 Kęty 1

lub kme.industry@post.pl

Kęccy judocy na fali

Czterokrotnie na podium stawali judocy „Hejnału” Kęty podczas międzynarodowego obozu walki w Zakopanem.

Obóz w Zakopanem miał mocną międzynarodową obsadę. Do Zakopanego przyjechali judocy z Niemiec, Finlandii, Węgier, Moldawii i oczywiście Polski.

W turnieju kończącym tygodniowy obóz zawodnicy „Hejnału” spisali się na medal. Choć do pełnego triumfu zabrakło im złota, z zimowej stolicy Polski przywieźli trzy srebrne krążki i jeden brązowy. Świetnie zaprezentował się Krystian Jurowski (60 kg), który w kategorii juniorów starszych zajął II miejsce. Reprezentujący tę samą grupę wiekową Kacper Rajda (73 kg) uplasował się na trzeciej pozycji, bo choć stoczył pasjonującą walkę z reprezentantem Litwy, w dogrywce musiał ustąpić swemu rywalowi. W kat. juniorów młodszych Mieszko Rajda stoczył kilka zwycięskich walk (m. in. z reprezentantami Niemiec oraz klubów krakowskich i warszawskich). Przegrał jednak w



finale zawodnikiem „Wisły” Kraków i ostatecznie wyprzedził swego klubowego kolegę, Grzegorza Rozboja (73 kg), który stanął na trzecim miejscu podium.

Prosto z obozu w Zakopanem czwórka kęczan, judoków roczników 91, 92 wzięła udział w zawodach w Bytomiu. Troje z nich wywalczyło sobie przepustki do startu w zawodach pucharu Polski

juniorów młodszych, który rozegrany zostanie w Rybniku. Świetną formę zaprezentował Mateusz Majda (66 kg). Niestety z powodu kontuzji musiał wycofać się z finału i ostatecznie zajął II miejsce. Na trzeciej pozycji uplasowała się Karolina Jurczak (46 kg), a na piątej – również dającej awans – Maciej Kubicki.

oprac. (kan)



Waleczny Krystian

4 listopada 2006 w Warszawie zostały rozegrane zawody Pucharu Polski Juniorów i Juniorek Polski w Judo. Zakwalifikowało się do nich z całego kraju po 16 zawodników z każdej kategorii wagowej. Wyłoniono ich w trakcie eliminacji makroregionalnych. W tym doborowym towarzystwie znalazł się Krystian Jurowski, zawodnik Towarzystwa Sportowego „Hejnał” w Kętach.

Na zdjęciu od lewej: Krystian Jurowski (I miejsce, TS „Hejnał” Kęty), Antoni Maciulowski (miejsce, „Wisła” Kraków), Grzegorz Wieczorek (III miejsce, „Czarni” Bytom) i Robert Wandor (III miejsce, „Gwardia” Bielsko-Biała). FOT ARCH.

Walczył w wadze do 60 kg. Kolejno wygrał walki z: Arturem Kuzerą z Wrocławia, Łukaszem Bolożem z Gdańska i Grzegorzem Wieczorkiem z Bytomia. W walce finałowej pokonał Antoniego Maciulowskiego z Krakowa. Ta wygrana jest dla niego kolejnym sukcesem. Wcześniej zdobył drugie miejsce

w zawodach tej samej rangi we Wrocławiu 2002 roku, a w Tarnowie w 2004 roku zajął miejsce piąte na zawodach juniorów (choć w tym czasie był jeszcze juniorem młodszym). W tym samym roku na Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu sięgnął po tytuł wicemistrza Polski juniorów młodszych.

Regularne powtarzanie wyników wszystkich cieszy i daje szansę na dalszy pomyślny rozwój tego zawodnika.

W dojazdach na codzienne treningi i przygotowania do zawodów wspiera Krystiana firma „Kama” Magdaleny Handzlik z Kęt. **TS „Hejnał”**

REKLAMA

CENTRUM TECHNOLOGII I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH „GÓRKA”

32-650 Kęty, ul. Krakowska 94a

OFERUJE W ATRAKCYJNYCH CENACH:

- materiały budowlane
- materiały wykończeniowe
- elementy małej architektury (ogrodzenia)

Wszystkie materiały dostarczamy własnym transportem.

Na terenie miasta Kęty transport bezpłatnie.

RABAT - RABAT - RABAT - RABAT - RABAT

KLIENCI, KTÓRZY PRZEDSTAWIĄ NINIEJSZY KUPON OTRZYMAJĄ
RABAT W WYSOKOŚCI 5 PROC. OFERTA WAŻNA DO 31 GRUDNIA 2006 ROKU.

Najlepsi brydżyści

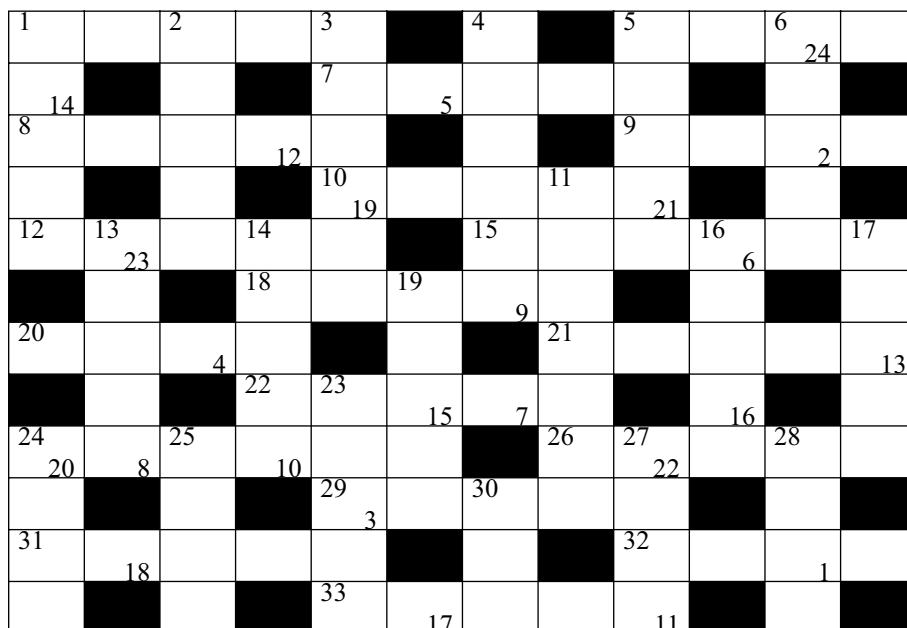
11 października z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w Domu Kultury zorganizowano Turniej Brydża Sportowego parami pod patronatem Burmistrza Gminy Kęty.

Startowało 11 par. Pierwsze miejsce zajęli Andrzej Wiśniowski i Józef Godlewski, wyprzedzając pary Tadeusz Wielgos-Józef Stoński i Antoni Wąsik-Zdzisław Wróbel.

Organizatorem turnieju była Sekcja Brydża Sportowego TS „Hejnał” Kęty. Puchary dla zwycięzców ufundował Urząd Miasta Kęty, natomiast nagrody rzeczowe TS „Hejnał” i Firma Ubezpieczeniowa Zaręba Zbigniew. Fundatorom nagród, jak również dyrekcji Domu Kultury za udostępnienie lokalu składamy serdeczne podziękowania.

Sędzia i organizator, Stanisław Sowa

KRZYŻÓWKA 8/2006



Pozioomo:

- 1- Owoc palmy
- 5- charakterystyka
- 7- mówca
- 8- bato, manto
- 9- drzewo liściaste
- 10- lipa, kłamstwo
- 12- upał
- 15- bezmyślny niszczyciel
- 18- wiano
- 20- kolor w kartach
- 21- krewny w linii męskiej
- 22- część paleniska
- 24- „... i Małgorzata”
- 26- futrzany szal
- 29- statek bez napędu
- 31- chryja, granda
- 32- jedностajność, brak urozmaicenia
- 33- przyzwyczajenie

Pionowo:

- 1- Gigant
- 2- metalowe naczynie na płyny
- 3- metal szlachetny
- 4- pokarm, jedzenia
- 5- nawałnica
- 6- obraz w cerkwi
- 11- ananas, niezłe ziółko
- 13- wojskowy kolor ochronny
- 14- polecenie dla psa
- 16- dolna część pudełka
- 17- do gry w badmintonu
- 19- powoduje ją brak opadów
- 23- właściciel gazety „Nie”
- 24- zmienny zwyczaj
- 25- produkt z huty
- 27- czołg
- 28- kontuar
- 30- melioracyjny lub obronny

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - przysłowie, na które wraz z kuponem czekamy do 16 grudnia. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki październikowej: TPIERNIK, ZSYP, PION, IDEAL, DŁUTO, DZIK, TĘCZA, GAMA, PAKA, ADELA, ANNA, WELON, ASNYK, ATOM, ERKA, PADALEC, IBISZ, RANDKA, INFUŁA, SZEŚCIAN, PIŁKARKA, MIOTŁA, DELAWARE, IGIELNIK, MZAWKA, POLISA, NIOBE, KANADA. Rozwiązanie: „Nie wszystko złoto co się świeci”. Nagrodę – bilet do kina działającego przy Domu Kultury – otrzymuje **Andrzej Nitefor**. Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA
KUPON **8**

HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY GRUDZIEŃ 2006

- 2, 3.12 – imprezy mikołajkowe dla zakładów pracy
6.12, godz. 9.30 – spektakl dla przedszkolaków pt. „**Królowa Śniegu**” w wyk. teatrzyku „Bajdurki” z Domu Kultury w Kętach
6.12, godz. 16, 17.30 – **miejska impreza mikołajkowa** – szczegóły na plakatach
13.12, godz. 10 – **konkurs recytatorski dla gimnazjów** pt. „Który stwarzasz jagody...” (prezentacja twórczości ks. Jana Twardowskiego)
14.12, godz. 9.30 – Olimpiada Przedszkolna „**W krainie Pani Zimy**”
15.12, godz. 18 – **spotkanie Klubu Obieżyświatów**. Władysław Grodecki z Krakowa (podróżnik i kartograf): „Boże Narodzenie na świecie”
28.12, godz. 18 – **Kino Ambitnego Widza** – projekcja filmu prod. polskiej „Kto nigdy nie żył” oraz dyskusja na temat „Sposób na życie, a nie przeżycie”

WYSTAWY:

do 10.12 – wystawa malarstwa Mariana Majkuta pt. „**Ulotny dotyk muzyki**”

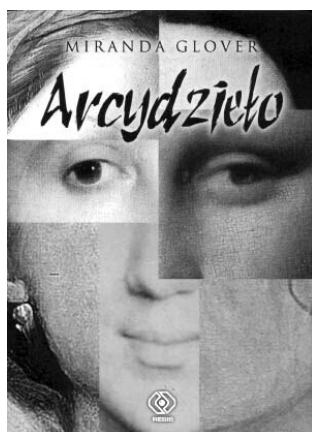
- obrazy inspirowane muzyką Mozarta i nie tylko
od 12.12 – **wystawa fotograficzna dr Krystyny Wazl** z Krakowa pt. „Zimowy ogród”
od 9.12 – **wystawa szopek i rzeźby** – gabłota na I piętrze DK

REPERTUAR KINA – GRUDZIEŃ Z FILMEM POLSKIM

- 9-10.12, godz. 18 – „**Statyści**”, komedia prod. polsko-chińskiej
16-17.12, godz. 18 – „**Plac Zbawiciela**”, dramat
28.12, godz. 18 – „**Kto nigdy nie żył**”, dramat obyczajowy
29-30.12, godz. 18 – „**Job, czyli ostatnia szara komórka**”, komedia

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.
www.dk-kety.com.pl
dzial.imprez@dk-kety.com.pl
tel. 033 844 86 70

Dział Programowo-Animacyjny: 033 844 86 76-79



Biblioteka poleca...
Miranda Glover
Arcydzieło

Arcydzieło to niezwykła opowieść o szokującej angielskiej malarce. Esther Glass wpada na diaboliczny i obrazoburczy pomysł. Samą siebie wystawia na sprzedaż w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's. Przez tydzień staje się żywym dziełem sztuki i własnością tego, kto zaferuje najwyższą cenę. Każdego dnia wciela się w postać innej kobiety - ikony sportretowanej przez mistrzów malarstwa. Po kolei staje się: księżniczką duńską Krytiną z obrazu Holbeina, Olimpią sportretowaną przez Maneta, Madonną z goździkami namalowaną przez Rafaela, Madame de Senonnes, którą na płótnie uwiecznił Ingres, Panią Leyland w chwili zadumy utrwaloną przez Whistlera, Isabellą d'Este Leonarda da Vinci oraz Judytą z obrazu Klimta. Realizacja tego skandalizującego projektu oznacza dla Esther Glass podróż w głąb siebie, zmierzenie się z nierozwiązanymi problemami życiowymi i koniecznością określenia własnej wartości jako artystki, córki i kobiety.

MOZART
250. GEBURTSTAG
Dom Kultury w Kętach



Koncert
„Mozart i jego przyjaciele“

Wykonanie:
Magdalena Skawińska - sopran
Joanna Błażej Łukasik - fortepian
Paweł Łukasik - altówka

29 listopada godz. 18.00

Ceny promocyjne:
12 zł od pary
8 zł od osoby



Konkurs różańcowy

Dzieci z Parafii Św. Maksymiliana Marii Kolbe w Nowej Wsi i uczniowie klas I-VI miejscowej podstawówki mały okazję wziąć udział w konkursie na „Najciekawszy różaniec”.

Komisja została postawiona przed bardzo trudnym zadaniem, bowiem ciężko było wyłowić zwycięzcę ze 101 prac, które wpłynęły. Młodzi artyści wykazali się niezwykłą fantazją i tak, w efekcie końcowym, przy bocznym ołtarzu św. Barbary w kościele św. M.M.Kolbe, można było obejrzeć różańce wykonane z piłeczek ping pongowych, gum do żucia, kukurydzy, makaronu, rodzynek, cukierków, żołądzi, kasztanów, śrubek, drewna, bibuły, suchych liści, muszelek, koralików, firanki, włóczki czy nawet z gumek do włosów.

W kategorii klas I-III najbardziej podobała się praca Barbary Stefan (kl. I a) oraz Jakuba Kasprzaka (kl. I b). W grupie klas IV-VI pierwsze miejsce przyznano Dominikowi Aimufua (kl. IV a) oraz Kamilowi Haczekowi (kl. IV b).

Ewa Wójcik

REKLAMA



Zaroślak


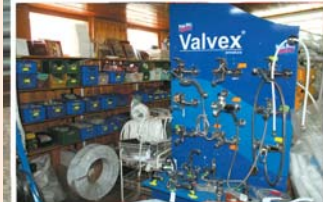


Gdyby ktoś twierdził, że odkrywanie nowych gatunków już się zakończyło, to mogą stwierdzić, że na pewno się myli.



Podczas kilkutygodniowego pobytu we wschodnich Andach brytyjsko-kolumbijska para ornitologów – Thomas Donegan i Blancia Huertas – złapali dwa okazy nowego ptasiego gatunku. Obydwa ptaszki, wielkości naszej zięby, poddane zostały badaniom, pobrano próbki DNA, po to by móc dokładnie ocenić odrębność genetyczną gatunku. Po badaniach obydwaj okazy bez żadnego uszczerbku na zdrowiu powróciły do natury. Przywilejem odkrywców jest nadanie nazwy nowemu gatunkowi. Donegal i Huertas zaproponowali łacińską nazwę: *Atlapetes latinuchus yariquierum*, angielską *Yariquierum Brush-Finch*. Polskiej nazwy jeszcze nie ma, natomiast biorąc pod uwagę przynależność systematyczną powinien się on nazywać zaroślakiem z Yariqujes.

Maciej Hejnowicz
więcej na str. 21

HURTOWNIA ARMATURY SANITARNEJ
„ U PROKOPA „
32 - 650 KĘTY ul. GŁOWACKIEGO 5 c , tel./ fax 0 33 845-38-02

30. urodziny kęckiego DK

„...Dużo się tu działo, ciągle chcemy więcej,
bo pomysłów mam przybywa, a do przodu wciąż wrywa głupie serce,
wszystko to co było, wciąż jest razem z nami,
choć 30 lat przybyło, to naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami...” - śpiewali goście Domu Kultury podczas urodzinowego koncertu.

Na zdjęciach Gala Jubileuszowa z udziałem zespołów działających pod egidą Domu Kultury i przyjaciół.

FOT. ARCH. DK KĘTY

